

Rok XXIII  
Nr 3  
(279)

# GŁOS GARBOWA



Marzec 2014

ISSN 1505-1749

20 stron + biuletyn GKPiRPA

PISMO UKAZUJE SIĘ PRZY TOWARZYSTWIE PRZYJACIÓŁ ZIEMI GARBOWSKIEJ

**W numerze m.in.:** Wstępniak \* Dzień Kobiet na Ludowo \* Relacja z pielgrzymki do Rzymu \* Pociski z okresu Powstania Styczniowego \* Regionaliści na konferencji \* List z Sudanu \* Z Garbowa do Żąbkowic Śląskich \* Zasmakuj w tradycji III Sesja Młodzieżowej Rady Gminy Garbów \* Warsztaty wycinanki ludowej \* Wywiad z Anną Lipnicką Z życia szkół i parafii \* Nasze samorządowe sprawy \* Wydarzenia sportowe



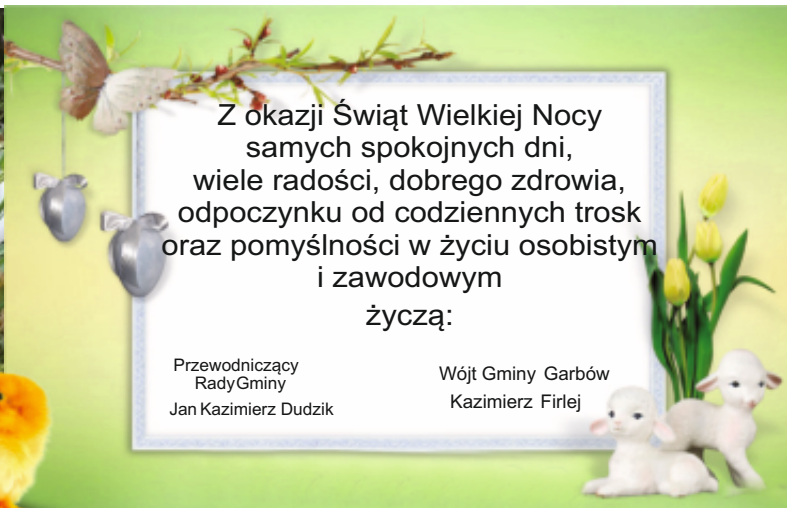
*Wiosna na osiedlu w Żagrodach*

fot. H. Stepniak

# WIELKI KOSZULET NA ZIMNO



KGW z Piotrowic Wielkich



Z okazji Świąt Wielkiej Nocy  
samych spokojnych dni,  
wiele radości, dobrego zdrowia,  
odpoczynku od codziennych trosk  
oraz pomyślności w życiu osobistym  
i zawodowym  
życzą:

Przewodniczący  
Rady Gminy  
Jan Kazimierz Dudzik

Wójt Gminy Garbów  
Kazimierz Firlej

## Witaj wiosno...

Sprawdziła się przepowiednia dotycząca pogody „W marcu jak w garncu...”, choć świeciło słońce, to czasami padał śnieg lub deszcz, a zimne wiatry i niskie temperatury rankiem i wieczorem zmuszały nas do ubierania się na cebulkę. Zakwitły pierwsze wiosenne kwiatki i bociany powróciły do swoich gniazd, to znak, że wiosna zadomowiła się na dobre. Na wsi gwarnie jest i wesoło, trwają prace porządkowe w ogródkach i wiosenna orka w polu. W konarach drzew słychać ćwierkanie wróbli i krakanie wron, które budują gniazda i strasznie zaśmiecają chodniki resztkami gałązek. Wiosna to pora radosna, nastraja nas optymizmem, aż chce się żyć i śpiewać „Dziewczyny bądźcie dla nas dobre na wiosnę”. Tymczasem od Środy Popielcowej zakończył się okres zabaw i nastał Wielki Post, trwający 40 dni. W tym czasie wierni przez wyrzeczenia i postanowienia rozpoczynają przygotowania duchowe do uczczenia pamięci śmierci i zmartwychwstania Jezusa. Wkrótce Wielkanoc!

Tymczasem nasz spokój zakłócał trwający konflikt na linii Kijów-Moskwa. Ukraina została podzielona, po wyborach Krym przyłączono do Rosji. Ta sytuacja zmusza nas do refleksji na temat naszego bezpieczeństwa. Przeprowadzono badania, zadając młodym ludziom pytanie czy gotowi są walczyć i umierać za ojczyznę. Większość badanych bez wahania odpowiedziała przecząco! Młodzi ludzie, żyjący w ustabilizowanym kraju i przejmujący zwyczaje z Zachodu, nie mają poczucia poświęcenia się wobec ojczyzny. Mamy nadzieję, że nie będziemy wystawieni na próbę...W kraju też trudna sytuacja, od kilku tygodni protestują w Sejmie rodzice z niepełnosprawnymi dziećmi, domagają się wyższych świadczeń na opiekę.

Niech kolejna wiosna, w naszym życiu, przyniesie nam pokój, nastraja optymizmem oraz daje radość i chęć do działania. Przykładem niech będzie złożony kolejny numer „Głosu Garbowa”, w którym wielu naszych Czytelników zamieściło swoje artykuły. Miłej lektury!

Redakcja

## XIX Dzień Kobiet w Garbowie, czyli impreza na ludowo

Dzień Kobiet w gminie Garbów obchodzony jest tradycyjnie jako „Dzień Kobiet na Ludowo”. W tym dniu członkinie KGW z terenu gminy, przychodzą ubrane w stroje ludowe i spotykają się z władzami gminnymi, aby razem świętować. Tegoroczna uroczystość miała miejsce w sobotę 8 marca, w restauracji „Złota Rybka”.

Na zaproszenie wójta gminy Kazimierza Firleja i po. dyr. Gminnej Biblioteki Publicznej Ewy Szczuki odpowiedziały członkinie KGW z Bogucina, Garbowa, Gutanowa, Janowa, Lesiec, Piotrowic Wielkich, Woli Przybysławskiej i Zagród, w sumie 120 osób.



Uroczystość otworzył Wójt gminy, który złożył wszystkim paniom z okazji ich święta najserdeczniejsze życzenia, podziękował za kultywowanie tradycji, uświetnianie uroczystości państwowych, gminnych i kościelnych, podziękował za wicie pięknych wieńców dożynkowych, które zdobywają nagrody na dożynkach powiatowych, wojewódzkich a nawet Dożynkach Prezydenckich, co miało miejsce, w ubiegłym roku, w Spale.

Obecna na uroczystości Monika Kowalska, pracownik biura posła na Sejm RP Henryka Smolarza, przekazała życzenia i okolicznościowe prezenty od p. Posła.

Święto Kobiet, jak co roku, było okazją do zaprezentowania umiejętności i zdolności aktorskich, naszych pań. Na wstępie członkinie KGW z Piotrowic Wielkich zaśpiewały kilka okolicznościowych piosenek, następnie wystąpił Zespół Teatralny z Lesiec, z inscenizacją obrzędową „Narodziny i chrzest”.

Członkowie zespołu przedstawili zwyczaje, przesady oraz niektóre „zabiegi magiczne” związane z narodzinami, chrztem i pielęgnacją małego dziecka na wsi. Wielce one wszystkich ubawiły. Niektóre z przesądów, jak np. zasłanianie lustra, aby nieochrzczone dziecko nie zobaczyło swojego odbicia, bo może zobaczyć złego ducha (diabła), czy wiązanie w wóeczku lub na rączce dziecka czerwonej wstążeczki, aby nikt go nie zauroczył – pomimo postępu cywilizacji, nadal cieszą się ogromną popularnością po dzień dzisiejszy. I choć traktujemy je z dużą pobłażliwością, jako tradycję i spuściznę po naszych przodkach, to stosujemy „tak na wszelki wypadek”.

Nasi aktorzy otrzymali zasłużone brawa, podziękowania i słodycze od Wójta.

Wśród widzów, oklaskujących występy zespołu z Lesiec, była 40-osobowa grupa turystów VIII Zlotu Komisji Turystyki Pieszej PTTK z Lublina, których rajd zakończył się tego dnia w Garbowie.

Po spektaklu swoje wiersze zaprezentowała i życzenia złożyła Maria Królik z Garbowa, jedna ze współzałożycielek KGW w Leścach, a wiersz o Dniu Kobiet wyrecytowała Bogusia Fiutowa. Spotkanie prowadziła Jadwiga Flisiak z GBP. Po uczcie duchowej było coś dla ciała.

has

### Humor

Wiesz - mówi kolega do kolegi  
- Kobieta to jest jak ten anioł stróż.  
Po ślubie to ten anioł fru do nieba,  
a koło ciebie to tylko ten stróż zostanie!

### Złote myśli...

Dla mężczyzny kobiety są tym, czym żagle dla żaglowca.

\*

Jacques Chardonne

Piękna kobieta podoba się oczom, dobra kobieta sercu.

Pierwsza jest klejnotem, druga skarbem.

Napoleon Bonaparte

\*

Mężczyzna pozostaje zazwyczaj bardzo długo pod wrażeniem,  
jakie zrobił na kobiecie.

Julian Tuwim

# Relacja z pielgrzymki do Rzymu – w Roku Wiary

## Część IV

### Czwartek - dzień 6

Kolejny dzień pielgrzymki rozpoczęliśmy od Mszy św. sprawowanej w **kościelie św. Ducha** w Rzymie, niedaleko Placu św. Piotra. Kościół ten jest rzymskim sanktuarium Bożego Miłosierdzia. Jak zwykle czynne zaangażowanie pielgrzymów sprawiało, że Eucharystia była wspólnym dziełem Ludu Bożego, jak jest napisane w mądrych książkach. Każde przejawy niewymuszonego zaangażowania są zawsze budujące dla kapłanów – tak było i teraz.

Po zakończonej Mszy, krótki wywiad dla zagranicznych mediów i sprawny powrót na Plac św. Piotra. Dziś już mniej ludzi, niż było wczoraj, ale to „mniej” wcale nie oznacza mało. Długość kolejki ludzi oczekujących na wejście do **Bazyliki św. Piotra** przeraziła nas wszystkich. Tylko p. Bogusław okiem wytrawnego przewodnika ocenił, że to tylko 15 minut oczekiwania. Nie wierzyliśmy – i...okazaliśmy się rzeczywiście niedowiarkami. Sprawnie przesuując się metr po metrze doszliśmy do **kolumnady Berniniego**. Następnie pomyślnie zaliczając kontrolę „antyzamachową” stanęliśmy przed „**Bramą spiżową**” – najbardziej oficjalnym i uroczystym wejściem, przez które można się dostać na teren państwa Watykańskiego. I dalej mijając m.in. miejsce zamachu na Jana Pawła II stanęliśmy u bram bazyliki św. Piotra – zbudowanej nad grobem Księcia Apostołów. Z przedsionka do wnętrza bazyliki prowadzi pięcioro drzwi. Drzwi skrajne po prawej stronie to Święta Brama otwierana z okazji roku świętego. Na powitanie więc rzut oka na zamknięte /zamurowane/ „Drzwi Święte” i wchodzimy do środka drugiego, co do wielkości kościoła na świecie (powierzchnia: 23 000 m<sup>2</sup>). Większą świątynią jest tylko Bazylika Matki Boskiej Królowej Pokoju w Jamusukro (powierzchnia: 30 000 m<sup>2</sup>). Ale geniusz twórców bazyliki św. Piotra sprawił, że jej ogrom został ukryty dzięki zachowaniu proporcji. Owszem, jest to duży kościół, ale nie przytłacza człowieka swoją wielkością.

Od wejścia udajemy się do prawej nawy, a tam znajduje się słynna „**Pieta**” młodego Michała Anioła. Nie ona jednak budzi tutaj największe emocje. Przygotowani wcześniej do zwiedzania udajemy się do miejsca dla nas bezcennego. Tuż za „**Pietą**” – boczna kaplica św. Sebastiana z **relikwiami bł. Jana Pawła II**. Myślimy w duchu: jak to dobrze, że po beatyfikacji ciało Papieża-Polaka zostało przeniesione z wąskich Grot Watykańskich do bazyliki. Teraz nikt nas nie pogania, aby przechodzić dalej. Możemy wejść za balustradę i zanurzyć się w modlitwie. To przecież jeden z celów naszej pielgrzymki. Temu naszemu Orędownikowi chcemy powierzać najskrytsze zakamarki i największe udręki naszych serc: „*Błogostawiony Janie Pawle – módl się za nami*”...

Przesuwamy się powoli ku prezbiterium. W centralnej części kościoła, pod kopułą, znajduje się **ołtarz główny**, tzw. papieski. Nad nim wykonany z brązu barokowy baldachim zaprojektowany przez Berniniego. Jak się okazuje, brąz do wykonania konfesji św. Piotra pochodzi z belkowania przedsionka rzymskiego Panteonu, który również tego dnia odwiedzimy. Cztery kolumny o wysokości 28,0 m podtrzymują baldachim o średnicy 42 m. Ołtarz znajduje się ok. 7,0 m nad grobem św. Piotra. Czy ktoś wpatrując się w konfesję św. Piotra stojąc pod główną kopułą bazyliki, którą od posadzki dzieli 117,57 m pomyśli o tym, że rozpościerająca się nad nim przepiękna kopuła waży /bagatela!/ - ok. 14 tys. ton! Niesamowita monumentalna budowla! Na posadzce bazyliki zaznaczono dokąd sięgałyby największe znane na świecie kościoły, gdyby postawić je wewnątrz bazyliki św. Piotra.

Próbowaliśmy zlokalizować miejsce, dokąd sięgałyby garbowski kościół? Wyszło nam, że do konfesji św. Piotra /czyli jakby u nas od ołtarza głównego do ołtarza, na którym sprawuje się Msze św./ Tyle miejsca zajęłyby garbowski kościół wstawiony do wnętrza bazyliki św. Piotra!

Z wnętrza bazyliki schodzimy do **Grot Watykańskich** – miejsca spoczynku wielu papieży. Widzieliśmy tu m.in. grób w którym spoczywa Jan Paweł I, Paweł VI... oraz pusty grób, w którym do niedawna było ciało Jana Pawła II, a jeszcze wcześniej – Jana XXIII. Tych dwóch papieży łączył do niedawna ten sam grób, a niedługo połączy ich wspólna kanonizacja. Zwiedzanie bazyliki zakończone. Teraz czas na pamiątki, włoską pizzę, bądź espresso i dalszy ciąg zwiedzania Wiecznego Miasta. Najpierw **Basilica di Santa Maria sopra Minerva** koło Panteonu. Potem **Panteon** - okrągła świątynia wcześniej poświęcona bóstwom planetarnym oraz ówczesnie panującemu cesarzowi, a od VII wieku użytkowana jako kościół katolicki pw. Najświętszej Marii Panny od Męczenników. Następnie **Kolumna Trajana** – wzniesiona w 113 r. na Forum Trajana dla upamiętnienia zwycięstwa nad Dakami. Kolumna była zwieńczona posągami Trajana, który po 392 r. został zrzucony z piedestału, przez chrześcijan. Dopiero 4 grudnia 1587 r. na jego miejsce postawiono posąg św. Piotra. I tak jest do dzisiaj. My zaś wchodzimy w zwiedzenie barokowego Rzymu: **Fontanna di Trevi** - której forma przypomina fasadę budynku, ma 20,0 m szerokości i 26,0 m wysokości. Centralną postacią fontanny jest Neptun. Znajduje się on na rydwanie zaprzężonym w dwa hippokampy (*hybrydy konia i ryby*), z których jeden jest spokojny, a drugi nieokiełznany. Symbolizują one dwa odmienne stany morza (*cisza i sztorm*). Cztery statuy umieszczone na balustradzie symbolizują cztery pory roku.

Kolejne miejsce naszego zwiedzania, to **Plac Hiszpański** - jeden z najstojniejszych placów Rzymu ze statua Matki Bożej, do której zawsze 8 grudnia /w Uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP/ przychodzi papież i z pomocą strażaków składa wieniec u Jej stóp. Nieco dalej - **Schody Hiszpańskie**. Należą do miejsc tłumnie odwiedzanych przez turystów. Odbywają się na nich coroczne pokazy mody, a wiosną zdobi je przepiękna kwiatowa dekoracja ustawiana z okazji festiwalu kwiatów. Schody mają 138 stopni. Są to jedne z najdłuższych i najszerzych schodów w Europie.

Czas naszego zwiedzania Rzymu dobiegł końca. Pewnie kolejny tydzień można by zapełnić wciąż nowymi atrakcjami, również godnymi zobaczenia, ale nasz pielgrzymkowy program mówi co innego – jutro Asyż – miasto św. Franciszka i św. Klary.

### Piątek - dzień 7

**Asyż** dzieli dystans ok. 200 km od Rzymu. Spędziliśmy więc te poranne godziny w autokarze, jak myślimy – równie owocne godziny. Znów mamy więcej czasu na wspólne modlitwy i śpiewy. Za oknami przepiękne krajobrazy **Umbrii**, które niegdyś fascynowały św. Franciszka, a dziś próbują zauroczyć także nas. Asyż jest najbardziej znany jako miejsce narodzin i życia św. Franciszka i św. Klary. Te właśnie fakty sprawiły, że to miasto znalazło się w programie naszej pielgrzymki. U stóp góry, na której usytuował się Asyż znajduje się **Bazylika Santa Maria degli Angeli** (*Bazylika Matki Bożej Anielskiej*). Jest to kolebka zakonu franciszkańskiego. Wewnątrz bazyliki zachowała się kaplica odbudowana przez św. Franciszka tzw. **Porcjunkula**. Również tutaj, w budynkach klasztornych, stoi figura św. Franciszka, w dłoniach którego zawsze siedzą żywe gołębie. Interesujące są też rosnące tutaj róże bez kolców.

Niestety, tym razem Bazylikę Santa Maria degli Angeli oglądaliśmy tylko z okien autokaru. Główny bowiem cel naszego pobytu, to górujący nad całą rozległą równiną Asyż - średniowieczne, wyciszone miasto, w którym czas jakby się zatrzymał. Nawet rozkrzyczani gdzie indziej turyści, tutaj zachowują się jakby ciszej.

Pierwsza świątynia, której progi przekroczyliśmy w Asyżu to **Bazylika św. Klary**. To tutaj w kaplicy Ukrzyżowania znajduje się **zabytkowy krucyfiks** z XII w. Krzyż został tu przeniesiony z kościoła św. Damiana. Zgodnie z życiorysem św. Franciszka jest to krzyż, z którego przemawiał do niego Jezus Chrystus. W krypcie kościoła, w kryształowej trumnie, jest również pochowana św. Klara.

Dalsze nasze drogi prowadzą **do Bazyliki św. Franciszka** w Asyżu. Jest to XIII-wieczny kościół poświęcony św. Franciszkowi. Herb papieski nad wejściem do bazyliki przypomina, że to miejsce jest własnością Watykanu.

Dzień po kanonizacji św. Franciszka, w dniu 17 lipca 1228, papież Grzegorz IX poświęcił miejsce budowy kościoła. W 1230 przeniesiono ciało św. Franciszka do kościoła dolnego /wcześniej spoczywało w kościele św. Jerzego, w miejscu, gdzie dziś stoi bazylika św. Klary/ i pochowano je w krypcie pod głównym ołtarzem. Bazylika św. Franciszka zdobiona jest licznymi freskami wielu słynnych artystów m. in. Giotto, Cimabuego i in.

Dla ciekawości można też dodać, że nie gdzie indziej, ale w Asyżu, 17 września 1253 r., w kościele św. Franciszka, papież Innocenty IV będąc na pogrzebie św. Klary, dokonał **kanonizacji św. Stanisława** – biskupa i męczennika z Krakowa. Stąd też jedna z bocznych kaplic w bazylice jest poświęcona św. Stanisławowi.

8 września 1997 r. silne trzęsienie ziemi spowodowało poważne uszkodzenie bazyliki. Zawałiła się część sklepienia kościoła górnego, którego spadające fragmenty zabiły czterech zakonników (jeden z nich był Polakiem). Sklepienie odbudowano. Nie udało się jednak odtworzyć wszystkich uszkodzonych fragmentów fresków. W 2000 r. Bazylika i inne zabytki franciszkańskie zostały wpisane na listę światowego dziedzictwa kulturowego UNESCO.

Współczesny Asyż to także miejsce **światowej modlitwy o pokój**. Tę tradycję zapoczątkował Jan Paweł II, zapraszając do wspólnej modlitwy przedstawicieli różnych religii. Tradycja przetrwała do dziś. Informowały o tym banery na rynku, zapraszając na 4 października, w dniu imienin św. Franciszka, na spotkanie z papieżem Franciszkiem.

Nasz pobyt w Asyżu również nie ograniczył się jedynie do zwiedzania, ale łączył się z osobistą modlitwą (zwłaszcza przy grobie św. Franciszka), oraz wspólną Mszą św. w jednej z kaplic bazyliki. Do końca kolejnego pielgrzymkowego dnia pozostało nam tylko pokonanie odległości z Asyżu do Wenecji - jedynie 400 km. Dobrze, że to nie jest piesza pielgrzymka...

#### **Sobota - dzień 8**

Przedostatni dzień pielgrzymowania. Wszystkie bagaże zapakowane już ostatecznie do autokaru. Po śniadaniu pożegnanie z **Ca di Cavallino** – miejscem naszego ostatniego noclegu na włoskiej ziemi. Krótki przejazd do przystani, a dalej tylko statkiem – aż do samej Wenecji.

**Wenecja** to miasto położone na 118 bagnistych wyspach na Morzu Adriatyckim. Z tego względu jest to miasto kanałów – w większości transport odbywa się drogą wodną lub pieszo. Druga część miasta leży na lądzie, przy czym obie części połączone są groblą, przez którą przeprowadzono linię kolejową i drogową. Większość mieszkańców mieszka na lądzie stałym, a historyczne centrum zamieszkuje około 50 tys. (i liczba ta wciąż spada). Stara Wenecja nie posiada ulic do ruchu samochodowego – są tylko kanały i chodniki. Komunikacja odbywa się gondolami, łodziami, tramwajami wodnymi i motorówkami. Po wodzie porusza się wszystko: TAXI, policja, pogotowie ratunkowe, zaopatrzenie, wywóz śmieci... – wszystko.

Wenecja posiada ponad 400 mostów, m.in.: **Ponte Rialto**, **Most Westchnień** /obyśmy nie musieli przez niego przechodzić/, **Most Akademii**... Największą jednak atrakcją turystyczną miasta jest **Plac wraz z Bazyliką św. Marka** – Patrona miasta. Bazylika została zbudowana dla pochowania relikwii św. Marka, które kupcy weneccy wykradli z Aleksandrii i przywieźli tutaj. Do dzisiaj spoczywają one w bazylice. **Bazylika** cechuje się z jednej strony wielkim bogactwem ornamentyki, z drugiej – wielką niespójnością. Po prostu – silne i bogate królestwo Wenecji przywoziło łupy z różnych zwycięskich walk i nimi przyozdobiło również budującą się bazylikę. We wnętrzu bazyliki, w kaplicy z ikoną Madonny Nikopea z X wieku, odprawiliśmy naszą przedostatnią pielgrzymkową Mszę św. Rzeczywiście wnętrze bazyliki zachwyca przepychem, a znajdujące się tu elementy wyposażenia zachwycają pięknem i kunsztem wykonania. Jednym z najważniejszych elementów jest Złoty Ołtarz, ponadto lśniąca złotem mozaika zdobiąca całość wnętrza, a także niepowtarzalne posadzki pod stopami zwiedzających.

Wychodząc z bazyliki, na Placu św. Marka warto zwrócić uwagę na stojące w pobliżu inne ciekawe budowle: **Pałac Dożów** – gotycka siedziba władców i rządu Wenecji; **Kampanila** – zbudowana z czerwonej cegły dzwonnica kościelna charakterystyczna dla architektury włoskiej, wyodrębniona z bryły kościoła i budowana obok niej; **Prokuracja Stara i Prokuracja Nowa** - do nich, z pałacu Dożów zostały przeniesione niegdyś apartamenty urzędników pełniących najważniejszą rolę we władzach miasta.

Spacer wąskimi uliczkami miasta, a później wzdłuż wybrzeża pozwala spojrzeć na Wenecję, jako na miasto dla bogatych (mogliśmy np. kupić zegarek za 33.000 euro! – ale nam się nie spodobał), a z drugiej strony – dostrzec zjawisko obumierania miasta (mnóstwo mieszkań na wyższych kondygnacjach to opuszczone pustostany). A na straganach wszędzie królujące karnawałowe maski weneckie – ładne i ... drogie. Na zwiedzaniu Wenecji i spacerach po inspirujących zaułkach tego miasta, szybko minęło kilka godzin pięknego, słonecznego, sobotniego dnia. Pozostał nam jeszcze rejs statkiem z wysp weneckich do autokaru, a później już tylko obranie kierunku: **GARBÓW**. Z Wenecji do Garbowa pozostało ponad 1.350 km. A więc... w drogę!

#### **Niedziela - dzień 9**

Z wielką radością można by opisywać przejazd przez północne Włochy, Słowenię i Węgry, ale oprócz dwóch krótkich postojów na tej trasie, relacjonujący tę podróż kronikarz, nic nie zapamiętał. Sen okrył mrokiem tajemnicy wszystkie ewentualne atrakcje podróży. Dopiero Słowacja pozwoliła szerzej otworzyć oczy i dostrzec, jak zmieniło się otoczenie. W miejsce ciepła – chłód, w miejsce słońca – chmury, uśmiechnięte słońce pozostało jedynie miłym wspomnieniem, zaś realne doznania wskazywały na padający nieprzyjemny deszcz. I niestety – to nie był już sen... Polska pogoda okazała się bliźniaczo podobna do swej sąsiadki z południa, traktując nas jak niechciane dzieci. Naburmuszona, zasepiona... Nawet poranne niedzielne śniadanie nie poprawiło humorów, szczególnie tym, którzy nie dość, że musieli stać godzinę w kolejce do jedynej czynnej w restauracji toalety, to jeszcze musieli tę „ulgę w cierpieniu” okupić uszczupleniem swojego portfela o całe 2 zł. I z czego było się cieszyć?!

Poranne minorowe nastroje zaczęły przechodzić jednak do lamusa. Im bliżej Rzeszowa, tym mniej chmur, tym więcej promieni słońca zwycięsko docierających na spotkanie z nami, tym większa tęsknota za domem, za rodziną... A im bliżej domu, tym czas płynął szybciej... Nisko, Janów Lubelski, Kraśnik, Lublin i już Garbów. Znow jesteśmy w domu. Jest niedziela, 15 września 2013 r., godz. 15.00. Pielgrzymka z parafii pw. Przemienienia Pańskiego w Garbowie do Włoch dobiega końca.

Jeszcze tylko ostatnia wspólna Msza św. jako dziękczynienie za szczęśliwe przeżycie tych dziewięciu pielgrzymkowych dni. Pozostają tylko wspomnienia i nadzieja na dalsze wspólne odkrywanie piękna świata.

*ks. Zenon Małyszek*

# Pociski okresu Powstania Styczniowego z terenu Garbowa

**Powstanie Styczniowe (1863-64) wybuchło w okresie, kiedy w rozwoju broni palnej zachodziły największe zmiany.**

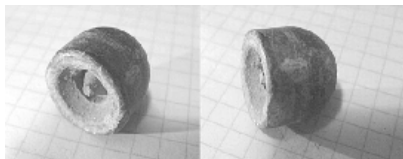
Gładkolufowe muszkiety w znacznym stopniu zostały już zastąpione przez broń gwintowaną, a równolegle pojawiają się nowinki zwiastujące koniec ery broni odprzodowej – karabiny odtylcowe z zapłonem iglicowym, czy wielostrzałowe rewolwery. Ręczna broń strzelecka, którą posługiwali się piechurzy w ciągu niecałego półwiecza ewoluowała z dosyć archaicznych „pukawek” skutecznych tylko z niewielkiej odległości na groźne narzędzie zdolne do zabijania na naprawdę daleki dystans. W warunkach powstania, z uwagi na trudności w zdobyciu uzbrojenia, w walce używano bardzo rozmaitej broni, a jej niejednorodność była zmorą powstańców. Problemem było zapewnienie wielu rodzajów amunicji, ponieważ zdarzało się, że jeden oddział potrzebował jej kilku a nawet kilkunastu rodzajów.

**Materialną pamiątką tego okresu i tej ewolucji są przedstawione pociski – wszystkie stanowią znaleziska z Garbowa.**



Najprostsza amunicję stanowiły ołowiane **kule różnych kalibrów**. Średnica takiej kuli była nieco mniejsza niż kaliber lufy. Dlatego duża część energii gazów prochowych była zmarnotrawiona z powodu braku szczelności między ścianką lufy a pociskiem.

Skuteczny zasięg takiej broni wynosił 100-150 metrów. Wraz ze wzrostem odległości celność drastycznie spadała, tym bardziej że w realiach powstania kule były często odlewane dość niedbale w warunkach polowych. Ładowanie było czasochłonne i niebezpieczne gdyż musiało być przeprowadzane, kiedy broń znajdowała się w pozycji pionowej, zatem i żołnierz był bardziej narażony na trafienie wrogą kulą. W Powstaniu Styczniowym taka broń mimo iż już przestarzała była dosyć popularna. Stanowiły ją głównie starszej daty sztucery oraz myśliwskie strzelby pochodzące z prywatnych zasobów powstańców. Jej niezaprzeczalną zaletą była łatwość produkcji amunicji w warunkach obozowych. Amunicję z broni tego typu reprezentują kule różnego kalibru. Często widoczne są charakterystyczne „ogonki” - nieobcięte po odlaniu kuli pozostałości ołowiu. Kule te mogą pochodzić z czasów Powstania Styczniowego, jednak mogą być też starsze, a także i młodsze – taka broń jako myśliwska pozostawała w dość powszechnym użyciu do końca XIX wieku.



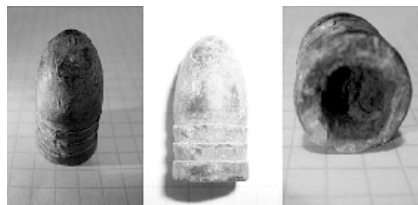
W pierwszej połowie XIX wieku starano się na różne sposoby zwiększyć efektywność broni ręcznej. W przypadku broni gładkolufowej jednym z efektów tych „eksperymentów” był **pocisk ekspansywny Nesslera**. Miał on średnicę mniejszą od kalibru broni tak jak zwykła kula. Jednak został skonstruowany tak, aby przy wystrzale jego tylna część „pęczniała” i dopasowywała się do średnicy lufy. Korzyścią było znacznie lepsze wykorzystanie energii gazów prochowych co skutkowało większym zasięgiem. Wśród charakterystycznych

dla czasów Powstania Styczniowego pocisków, **pocisk Nesslera** jest jednym z ciekawszych rodzajów amunicji, jednak trzeba zaznaczyć, że w 1863 roku pomału zaczynał stawać się przeżytkiem i był już niezbyt często stosowany.



Pierwszym regulaminowym gwintowanym karabinem w carskiej armii był tzw. sztucer z Liege, wprowadzony w 1843 r. przez Rosjan nazywany był „lichterec”. Posiadał dwa

nacięcia wewnątrz lufy, a amunicję do niego początkowo stanowiła tzw. „kula z obręczą”. W 1848 roku został nieco zmodyfikowany, oraz została wprowadzona nowa amunicja konstrukcji płk. Kulikowskiego. Był to ostrołukowy pocisk w kształcie zbliżonym do stożka, z dwoma wypustkami, które należało wprowadzić w gwint lufy. Ta bardzo charakterystyczna amunicja zwana jest „kulą z uszami” lub „kulą Kulikowskiego”. Jej donośność sięgała do 1100-1200m, co jak na ówczesne realia było wynikiem więcej niż bardzo dobrym. Jednak to nie zasięg decydował o wartości tej broni, ale jej celność. Wykonany z litego ołowiu, ciężki, stożkowaty pocisk wirujący wokół własnej osi posiadał bardzo dobre właściwości balistyczne. W warunkach walki skuteczny ogień prowadzono z odległości 400-500m. Niestety ładowanie „lichterca” było bardzo skomplikowane i czasochłonne. „Kula z uszami” była używana w Powstaniu Styczniowym, o czym świadczą znaleziska z powstańczych pobojoisk. Spotykana



rzadziej niż pocisk Nesslera, stanowi jednak ciekawą i bardzo charakterystyczną dla Powstania Styczniowego pamiątkę.

Problem skomplikowanego ładowania broni gwintowanej został w armii carskiej rozwiązany za sprawą **amunicji typu Minie**, która była amunicją ekspansywną i wykorzystywała zjawisko „pęcznienia” pocisku podobnie jak pocisk Nesslera. W czasie Powstania Styczniowego pociski typu Minie były używane zarówno przez Rosjan jak i powstańców i stanowią najbardziej charakterystyczny dla okresu powstańczych walk rodzaj amunicji. Prezentowany pocisk to regulaminowa amunicja do rosyjskiego 6-liniowego karabinu wz. 1856 - jeden z najczęściej używanych w Powstaniu Styczniowym pocisków. Skuteczny ogień z tego typu broni można było prowadzić z odległości nawet 500-650m.

Przedstawione cztery typy pocisków to tylko niewielka część używanej wówczas amunicji. Jednak dzięki swojej różnorodności, coś, co dla powstańców i carskich żołnierzy było tylko narzędziem walki, dzisiaj stanowi dla nas ciekawą pamiątkę po wydarzeniach tamtych czasów a także pretekst do chwili zadumy nad dramatem walczących.

Cokolwiek bowiem sądzić o powstaniu, ponadczasowe są słowa jednego z powstańców, pułkownika Stelli-Sawickiego: „Armia roku 1863 była ochotniczą, szedł do niej ten, kto chciał. Uchylmy więc czoła przed tymi którzy chcieli”.

Adam Pacek

## Regionaliści z Lubelszczyzny w Tomaszowie Lubelskim

Członkowie towarzystw regionalnych Lubelszczyzny uczestniczyli w Konferencji naukowej nt. „Wysiedlenia na Zamojszczyźnie w czasie II wojny światowej”, która odbywała się w dniach 22-23 marca br. w Tomaszowie Lubelskim.

Obradom przewodniczył prof. dr hab. Sławomir Partycki - przewodniczący WRTR w Lublinie.

W pierwszej części referaty wygłosili naukowcy, nt. „Zamojszczyzna w okresie niemieckiej okupacji wysiedleńczej. Skala i charakter zbrodni niemieckiej”, oraz „Pomocy organizacji charytatywnych dla ludności wysiedlanej na Zamojszczyzny”.



W przerwie uczestnicy spotkania zwiedzili Muzeum - Miejsca Pamięci w Bełtcu, gdzie zapoznali się ze skalą zbrodniczych działań niemieckich na ludności żydowskiej.

W II części wykładowej mówiono na temat losów dzieci wysiedlonych z Zamojszczyzny. Zebrani wysłuchali wywiadu z osobą, z Nasutowa, która przechowywała dziecko z Zamojszczyzny – prezentację przygotowała Grażyna Gliwka. Następnie mjr Marian Wojtas opowiedział o wydarzeniach, jakie rozegrały się w latach 1942-43 w okolicach Tomaszowa Lubelskiego. Pierwszy dzień obrad zakończyła kolacja, podczas której wystąpił Chór Tomaszowiacy z koncertem pieśni patriotycznych.

Drugi dzień konferencji regionaliści rozpoczęli od mszy św. w kościele pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w intencji wszystkich zmarłych członków towarzystw regionalnych. Po mszy udali się do Urzędu Miasta, gdzie burmistrz Wojciech Żukowski zaprezentował Tomaszów przez pryzmat historii i najważniejszych podejmowanych działań. Następnie sekretarz Tomaszowskiego Towarzystwa Regionalnego przedstawił historię towarzystwa i działania podejmowane przez jej członków na rzecz zachowania historii i kultury swojej małej ojczyzny. Po wykładach uczestnicy zwiedzili Izbę Pamięci Terroru Komunistycznego, Rynek Miejski i Cerkiew Prawosławną pw. Św. Mikołaja.

Konferencji towarzyszyły wystawy książek Tomaszowskiego Towarzystwa Regionalnego i IPN Oddział w Lublinie.

## Będzie w naszej pamięci...

2 marca 2014 r. w wieku 83 lat zmarł **Lucjan Świetlicki**, nauczyciel i wieloletni dyrektor Szkoły Podstawowej im. Mikołaja Kopernika w Piaskach. W 1983 r. zorganizował Regionalne Stowarzyszenie Przyjaciół Piask Lubelskich, któremu przez 20 lat prezesował. Odszedł zaangażowany pedagog-historyk i wybitny regionalista, członek Wojewódzkiej Rady Towarzystw Regionalnych w Lublinie. Może on być przykładem do naśladowania dla innych, jak ratować i utrwalać historię miejsca swojego życia i ludzi, którzy ją tworzyli. Był niezmiernie pracowity i nie liczył czasu poświęconego dla dobra społecznego. To rzadko dziś spotykana cecha charakteru przepełniona pasją, a podyktowana głębokim patriotyzmem. Jego ciężka choroba nie była powodem do narzekania ani pretekstem do odpoczynku.

## Ciąg dalszy... „Malarskich lekcji historii”

Krystyna Zlot, malarka z Garbowa w dalszym ciągu upamiętnia wydarzenia z historii XVII-wiecznej na podstawie własnoręcznie odtworzonych obrazów z czasów Sobieskiego, m.in. w kopii obrazu Jana Matejki „Sobieski pod Wiedniem”.



W bieżącym roku wysłuchało i brało udział w spotkaniach z malarką ok. 500 osób. Na zaproszenie placówek oświatowych odbyły się one w następujących szkołach: w Świdniku Małym, Spiczynie, Karmanowicach. Szkoły z terenu nadal przejawiają zainteresowanie, zapraszając autorkę ze swoją wystawą na „Malarską lekcję historii”.

Oprócz spotkań z uczniami malarka brała udział w wystawie pt. „Jesień i zima” – piękno natury w obrazach Krystyny Zlot i Stanisławy Kotarskiej. Wernisaż odbył się 21 stycznia br. w Gminnym Centrum Kultury w Ziółkowie. Przy okazji tej wystawy pani Krystyna podziękowała władzom gminy za owocną współpracę i możliwość prezentowania obrazów w ośrodkach kultury i szkołach na terenie gminy.



Pani Krystyna Zlot otrzymała od Mirosława Krzysiaka, wójta gminy Spiczyn, jednej z 250 miejscowości znajdujących się na Szlaku Sobieskiego, podziękowania za współpracę w dziedzinie krzewienia kultury i upamiętniania dziedzictwa historii XVII-wiecznej.

has

Chociaż niewielkiej postury jakże był wytrwały w pokonywaniu trudności, jakie niesło mu życie. Miłość do młodzieży i troska o jej świadomość prawdy historycznej nakazywała mu przekazywać swoją wiedzę podczas lekcji historii, spotkań autorskich i w licznych historycznych opracowaniach książkowych. Pragnął, by młodzież była świadoma, dlaczego ma kochać Polskę i swoją małą Ojczyznę.

Pożegnaliśmy Go z żalem. Fizycznie nie będzie wśród bliskich i przyjaciół, ale Jego wiedza, myśli i patriotyzm będą żyły w książkach i przypominały Jego osobę.

Dopóki pamięć o Nim będzie żywa – Lucjan będzie żył wśród nas. Zachowajmy o Nim wdzięczną pamięć, na którą zasłużył.

*Przyjaciele regionaliści:*

Janina Głąbowa, Towarzystwo Przyjaciół Niedrzwicy Kościelnej  
Halina Stępiak, Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Garbowskiej

## Warsztaty wycinanki ludowej

„Wycinanka polska przeżywa ostatnio swój renesans. Jest źródłem inspiracji dla młodych projektantów i architektów.



Grupa uczniów ze szkoły podstawowej i gimnazjum w Przybysławicach uczestniczyła w dn. 26 marca, w warsztatach robienia wycinanki, które zorganizowało TPZG i GBP w Garbowie. Zajęcia prowadziła – **Bogusława Gałat** mieszkanka Nałęczowa, **wnuczka Ignacego Dobrzyńskiego z Miesiąców gmina Garbów**, który uważany jest za twórcę wycinanki lubelskiej. Jego prace znajdują się na stałej wystawie w Muzeum na Zamku w Lublinie.



— fot. J. Ostapiński

Życiorys twórcy ludowego przybliżyła Halina Stępiak, prezes Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Garbowskiej. Uczniowie byli zadziwieni narzędziem, jakim wykonywał Ignacy Dobrzyński te misterne „wystryganki”, jak je nazywał dziadzio Dobrzyński. Do ich robienia używał bowiem nożyc do strzyżenia owiec. Uczniowie pod okiem Bogusławy Gałat uczyli się składać papier i robić proste, jednobarwne wycinanki. Początkowo chętnie korzystały z pomocy i słuchały rad p. Bogusi, której wycinanki również znajdują się w Muzeum na Zamku.



Na koniec samodzielnie wykonały i z dumą oglądały swoje dzieła. W nagrodę otrzymały folderki „Twórcy ludowi z gminy Garbów”. Warsztaty rękodzieła mają za zadanie kultywować i promować kulturę, tradycję i folklor Garbowszczyzny. Samodzielnie wykonane prace są nie tylko ozdobą samą w sobie, ale można nimi udekorować również np. kartki okolicznościowe, zakładki do książek czy ozdobić nimi pokój. Kolejne warsztaty odbędą się w ZS w Garbowie.

Tekst i fot. has

## Z domowej biblioteki...

Edward Redliński w powieści *Awans* podejmuje problematykę przemian społeczno-kulturowych na powojennej wsi polskiej. Wydmuchowo, powieściowa wieś, wraz z jej folklorem i wielowiekowymi tradycjami podporządkowuje się „ludowym mądrościom” przekazywanym ustnie z pokolenia na pokolenie. Oto fragment książki:

– Krowa, co dużorycy, mało mleka daje! – rzekł Jędrzej.  
– O to to, Jędrzeju, o to to! Tak samo z chmuro i dyscem:  
z dużej – mały.

Na to Jędrzej:– Co do dyscu, to jedno wam powiem, Macieju: jaskółka nisko, on – blisko!

– Wiem, wiem – wyznał Maciej. – Blisko. Dysc. A co na dysc i słoty? – Bierz dziurawe boty!

– A kozuch? Co z kozuchiem?

– Nie zdymaj! Do Świętego Ducha nie zdymaj kozucha!

– A po Świętym Duchu? – sprawdził Maciej.

– Chodź dalej w kozuchu! – rzekł Jędrzej.

– O to to to! – pochwalił Maciej. – Chodź dalej w kozuchu

– Bo od świętej Anki zimne wieczory i ranki! – pogłębił problem Jędrzej.

– Ale jak Barbara po lodzie, Boże Narodzenie po wodzie! – zauważył Maciej.

– A jak Barbara po wodzie, Boże Narodzenie po lodzie! – odciął się Jędrzej.

– Na Kazimiera zima umiera! – przyciął Maciej.

– A na Grzegora idzie do mora! – skontrolował Jędrzej.

– Idzie?

Maciej się zacietrzwił. Czapka zjechała mu na nos, z nosa na wąsy, spod daszka widać tylko spracowaną chłopską gębę, jak się zamyka i rozdziawia.

– Idzie? Idzie, jak wes po Żydzie! – huknął

(Edward Redliński, *Awans*, 1978, 246-247).

Po zapoznaniu się z lekturą można wysnuć wniosek, iż kultura chłopska nie istnieje, ale pewne jej elementy funkcjonują w różnych wymiarach rzeczywistości ogólnonarodowej, a jej relikty wciąż zyskują na wartości.

## Niedorajda

Jak to szybko czas leci,

I zmienia się moje życie.

Parę lat temu – to byłem do użytku.

A teraz – taki, jak mnie widzicie.

I chociaż siedemdziesiąt pięć lat minęło,

I starość gniecie.

Ale myśli to ja mam młodzieńcze.

I nie raz marzę o kobiecie.

Na takie myśli oczy radością płoną.

A w sercu jakiś nastrój świeży.

Nie na skutek myśli – nie.

Na widok kobiety, kiedy w łóżku leży.

Wtedy zapatrzony w nią jak sroka w kość.

Może popełniam błąd.

Bo ta zniecierpliwiona i zła – krzyczy.

Wynoś się ty niedorajdo stąd.

Bo cię nienawidzę.

Wychodzę – nie dlatego, że się boję – nie.

Wychodzę dlatego,

Bo się babki wstydzę.

Bo ja mam taki charakter.

I nikt go zmienić nie może.

Człowiek by chciał – nie wie jak,

A w dodatku to już nie może.

Bronisław Pietrak „Z czego w Polsce się śmiejemy”



## ***Anna Lipnicka – artystka, projektantka ceramiki***

Anna Lipnicka urodziła się w Lublinie, dzieciństwo spędziła w miejscowości Góry Kolonia, gmina Markuszów, gdzie mieszka do chwili obecnej. Ma dwie siostry. Ze wzgórze, na którym stoi ich dom, widać stawy i wieś Przybysławice położone w gminie Garbów. Ojciec był znanym sadownikiem, założył 13 ha sadu z nowoczesnymi odmianami jabłoni, gruszy, śliwek. Pielęgnację sadów prowadził przy współpracy z prof. Eberhardem Makoszem z Akademii Rolniczej w Lublinie. Prace ogrodnicze po jego śmierci (w 2008 r.) kontynuuje żona Aleksandra.



Anna Lipnicka jest absolwentką Szkoły Podstawowej im. Bolesława Prusa w Przybysławicach i III Liceum Ogólnokształcącego w Lublinie. Ukończyła studia na Akademii Sztuk Pięknych we Wrocławiu na wydziale projektowanie ceramiki.

**- Aniu, pozwolisz, że będę mówiła Ci po imieniu, wszak znamy się, byłaś naszą uczennicą. Powiedz, kiedy podjęłaś decyzję o studiach artystycznych?**

-W szkole średniej, nigdy wcześniej nie przypuszczałam, że będę zajmowała się sztuką, projektowaniem, czy w ogóle czymś, co nie jest solidnym zawodem. Ale zawsze rysowałam, lubiłam plastykę i muzykę. Jednak wcześniej przekonałam się, że zawodową pianistką nie będę. Wychowałam się w postrzeganiu kultury i sztuki w ten sposób, że jest ona potrzebna, ale stanowi coś w rodzaju hobby. W zasadzie nie znałam osobiście nikogo, kto jest artystą, oprócz pewnych stereotypów, co do funkcjonowania tej grupy zawodowej. Dopiero w szkole średniej spotkałam fotografików i studentów wydziału artystycznego. W jakiś sposób docierało do mnie powołutku, że chyba to jest coś dla mnie, mój sposób na życie.

**- Jak zareagowali rodzice, kiedy dowiedzieli się, że chcesz zdawać na studia artystyczne?**

-Nie ukrywam, że nie byli zachwyceni. Nie każdemu rodzicowi podoba się pomysł dziecka, że chce być artystą. Myślę, że boją się o jego przyszłość i niepewność jutra. Jednak rodzice stwierdzili, że jeżeli jest to moim marzeniem, to powinienam znaleźć nauczyciela rysunku i zacząć się również uczyć historii sztuki, a później zdawać. Wybór padł na konserwację malarstwa na warszawskiej ASP. Taki dość solidny i konkretny zawód, jak na dziedziny sztuki i zawsze potrzebny, ale prawda jest taka, że się nie dostałam.

**- Jak przeżyłaś tę porażkę?**

-Jakoś przeżyłam, wytłumaczyłam sobie, że dopiero zaczęłam uczyć się rysunku i malarstwa. Nie byłam, pewnie, na tyle przygotowana, jak absolwenci ze szkół plastycznych. Na szczęście jednak spełniałam kryteria lubelskiego wydziału artystycznego na UMCS, więc pomyślałam, że przetrwam rok, pouczę się i będzie lepiej. Dopiero na studiach przekonałam się, że moje wyobrażenia o życiu artysty są zupełnie inne. Studiując

na kierunku edukacja artystyczna znalazłam się w pracowni dodatkowej ceramiki i tam poczułam swoją pasję. Tutaj poznałam Ireneusza Wydrzyńskiego, obecnie adiunkta II stopnia, który bardzo mnie wspierał w decyzji wyjazdu do Wrocławia i zmiany studiów. Nie od razu, bo dopiero po 3 latach dostałam się na projektowanie ceramiki na ASP we Wrocławiu – daleko, ale tylko tam można było to studiować.

**- Czy studia we Wrocławiu spełniły Twoje marzenia?**

-Nie tego się spodziewałam! Na uczelni spędzałam od 40 do 60 godzin tygodniowo a wieczorami ciągle trzeba było robić coś dodatkowego. Już teraz mogę przestrzec młodych ludzi, że jeżeli chcą wybrać studia, gdzie nie trzeba się bardzo wysilać, nie powinni iść na Akademię. Pracy ilościowo jest tak dużo, że trzeba być bardzo zdeterminowanym, aby tam przetrwać. A znalezienie sobie miejsca, szukając własnej drogi artystycznej, jest bardzo burzliwe. Na to, co potrafię teraz robić wpływ miało bardzo wiele ważnych osób. Przede wszystkim prof. Grażyna Płocica i adiunkt Tomasz Opania. Przez chwilę wówczas miałam wrażenie, że mogłabym zajmować się performance i sztuką nowoczesną. Robić kilka projektów rocznie na prawdę poruszając przeintelektualizowane tematy, uprawiając sztukę zaangażowaną. W trakcie studiów wyjeżdżałam na stypendium najpierw do Monachium a później na warsztaty ceramiki do Danii, zobaczyłam jak pracują artyści na Zachodzie. Po tych doświadczeniach wróciłam do pomysłu zajmowania się ceramiką. Praca dyplomowa stanowiła konsensus między rozpatrywaniem sztuki jako takiej, ale wykonana z ceramiki. Nosiła tytuł *Podróż wokół mojego pokoju*.

**- Uzyskałaś upragniony dyplom i zostałaś artystką!**

-Dziś częściej przedstawiam się jako projektant a nie jako artysta. W naszej kulturze słowo artysta ma bardzo pejoratywne znaczenie i dotyczy najczęściej osób oderwanych od rzeczywistości. Prawda jest taka, że jest to kolejna ciężka praca, zawód, ale chyba tylko w wyjątkowych przypadkach misja. Ja czegoś takiego nie czuję. Uważam, że w rękach mam fach i sama zadecyduję o tym, jak spożytkuję swoje umiejętności i zdolności.

**- Czym obecnie się zajmujesz?**

- W tej chwili założyłam własną firmę, otworzyłam pracownię, na co dostałam dofinansowanie ze środków Funduszu Szwajcarskiego i próbuję odnaleźć się na rynku pracy. Zajmuję się głównie mozaiką ceramiczną, ale również projektuję i wykonuję różnorakie naczynia, statuetki, pamiątki itd. Na tym etapie chyba największym problemem jest pogodzenie własnych ambicji twórczych z oczekiwaniami potencjalnego klienta.

Tak zwany nowoczesny design, tak szczególnie lubiany przez świeżych absolwentów uczelni artystycznych, jest produktem bardzo trudnym, gdyż jest towarem niezwykle ekskluzywnym. Większość z nas chciałoby robić same odkrywcze i nowatorskie dzieła i sprzedawać je w tysiącach egzemplarzy, ale to nie jest takie proste. Z takim podejściem do pracy jest ciężko się utrzymać. W pewnym momencie zrezygnowałam z podobnych mrzonek na rzecz dobrze zaprojektowanego rzemiosła. To, co robię w tej chwili znajduje się gdzieś pomiędzy wzornictwem przemysłowym a tradycyjnym rzemiosłem. Staram się, by moje produkty zachowały ergonomię i funkcjonalność dobrego designu, ale w charakterze przypominały tradycyjne rękodzieło. Mam nadzieję, że mi się udaje.

**- Dziękuję za udzielenie wywiadu, życzę Ci spełnienia marzeń oraz sukcesów w życiu osobistym i zawodowym.**

*Halina Stepniak*

Studio Mozaiki Ceramicznej, kontakt: ani.ani.studio@gmail.com

## List z Sudanu

*Drodzy Przyjaciele z Polski  
i wielcy darczyńcy Narodu Sudańskiego!*

Przesyłam serdeczne pozdrowienia z dalekiego, ale jakże bliskiego Waszym sercom Sudanu. Początek mojej pracy misyjnej to czas, kiedy z powodu wojny na południu Sudanu wielu ludzi, zwłaszcza chrześcijan, musiało opuszczać swoje wioski domy i wędrować długimi tygodniami na północ kraju w stronę Chartumu.



Byłam świadkiem ich przybywania, wycieńczenia z głodu, choroby – tysiące ludzi. Osiedlali się na peryferiach stolicy na piachach pustyni. Robili chaty z worków, kartonów lub długimi dniami pod otwartym niebem w skwarze słońca usychali. I tak mijały lata, byli bezdomni, głodni w swoim kraju. Robiliśmy, co tylko było możliwe, by użyć im trudu dnia codziennego, ale niewiele można było zrobić bez pomocy materialnej. Powoli ludzie zaczęli się urządzać... Sytuacja dnia codziennego zaczęła być trochę znośniejsza, choć wciąż nie byli wolni.

Kiedy Południe odzyskało niepodległość, ludzie musieli opuścić dotychczasowe miejsce gdzie mieszkali i udać się na pustynię. Tysiące ludzi na nowo umieszczono w wielkich obozach, w szałasach z worków, by tam czekali na dzień powrotu. Są głodni spragnieni i chorzy. Tego się nie da opisać. Tak jak przed laty tu przybyli i żyli w wielkich obozach, zanim ułożyli jako tako swoje życie, dzisiaj na nowo ten dramat do nich wrócił.

I tu na pomoc przysłała moja Ojczyzna – z wielu miejsc w Polsce płynęła i nadal płynie pomoc finansowa, między innymi ta, której Wy, parafianie z Garbowa udzielacie nam nieustannie – czy to zbiórki podczas kiermaszu misyjnego, czy też podczas koleśowania kołędników misyjnych po Waszej parafii.



Pragnę bardzo podziękować w imieniu tych wszystkich, którzy odczuli Waszą braterską miłość i troskę. Wiem, że tak wielu z Was w przeróżny sposób wspomaga nasz cierpiący naród, przez modlitwę, post, wyrzeczenie, Wasze ofiary pieniężne to ogromna pomoc na żywność, wodę, ubranie, mydło, środki dezynfekcyjne. Pamięamy w naszej codziennej modlitwie o tych wszystkich, którzy są z nami myślą, sercem i ofiarami... pamiętamy o Was, parafianie z Garbowa i dziękujemy!

*s. Teresa Roszkowska (Salezjanka, misjonarka z Sudanu)*

## *Jak wygląda prawda w oświeceniu Socjaldemokracyi, w ich piśmie „Czerwonym Sztandarze”*

„23 kwietnia roku bieżącego minął tydzień, gdy zostałem uwolniony z więzienia lubelskiego po ostatnim moim aresztowaniu przez żandarmeryę; tegoż samego dnia wypada doroczny odpust w parafii Garbowskiej na święty Wojciech. Otóż w owym dniu najechał mój dom naczelnik ziemskiej straży, powiatu puławskiego, Anisimow z policją i kozakami i zrobił szczegółową rewizję: w całym domu, na strychu, w piwnicy i obejściach gospodarskich, szukając – nie wiem czego i jak zwykle u mnie nic nie znalazł; dodać zaś należy, że ta rewizja była już trzynastą z rzędu i nie była dla mnie żadną nowością.

Podczas rewizji obecną była tylko moja matka, brat mój mały i troje domowników moich byliśmy w kościele. Matka z dziećmi zostały tym kozacko-policyjnym najazdem przestraszone, zwłaszcza gdy strażnik powiada: „jeżeli gdzie macie pieniądze lub jakie kosztowności, to weźcie je lepiej do ręki”. Poczciwi sąsiedzi moi, gdy obaczyli dom mój otoczony przez policję i kozaków, dali mi pędem znać do kościoła, że dom mój najechali kozacy. Ja gdym to usłyszał, wypadam wzburzony z kościoła i akurat natykam się na naczelnika straży Anisimowa, który kierował u mnie rewizją; wściekły ze złości, pytam się go i poczynam mu wyrzucać, jak śmiał robić rewizję podczas mojej nieobecności, bez sołtysa i żadnych świadków, na jakiej podstawie i jakie miał prawo do tego?

– On się stropił i poczoł mi się tłumaczyć i przepraszać, że to była omyłka z jego strony i że on szukał socjalistów, którzy chcieli urządzić bezrobocie rolne w Garbowie; Ja mu na to odpowiadam:

- „Więc pan szukał socjalistów w szufladach, pudełkach, ubraniu i garnkach z mlekiem?! I będąc rozdrażniony zwyzyślałem go należycie i tem się nasza rozmowa skończyła.

„Czerwony Sztandar” opisuje tą sprawę w takiej formie (nagłówek) „**Posel Nakonieczny całuje policyanta w rękę**” i potem (dalszy ciąg) „Dnia 24 kwietnia (tu zacy korespondent pomylił się, co do daty) przypada odpust w parafii Garbów, na który przybył naczelnik straży ziemskiej w asyście Kozaków.

Ujrzawszy go poseł Nakonieczny podbiegł do niego z odkrytą głową i złożył ceremonialny pocałunek... na rękę naczelnika. Za nim podbiegł ksiądz kanonik dodając „honory” stupajce.

Ludzie zaciekawieni gorącą rozmową tej godnej siebie szajki, chcieli przysłuchać się jej, lecz ksiądz oburzony tem wyrwał nahaję kozakowi i rozpędził ciekawych, krzyżąc, że naczelnik jest jego gościem. Wtedy obecni zrozumieli, jakich będą mieli obrońców w Izbie”.

Ciekawy jestem bardzo, co ci panowie jeszcze będą mówić i pisać o mnie, na jaki nowy koncept się zdobędą, bo ten jest dosyć płytki i idyotyczny.

Oni gotowi są nawet dowodzić, że te ciągłe rewizje, które się odbywały u mnie, aresztowanie moje, wywiezienie z kraju i 16-sto miesięczny pobyt mój w Wołogdzie, były wynikiem dobrych i przyjacielskich stosunków z policją i rządem. Doprawdy, myślałem, że ci panowie są trochę rozumniejsi”.

*Józef Nakonieczny, poseł ziemi lubelskiej*

Źródło: „ZORZA” nr 40, 1915 r.  
Pisownia zgodna z oryginałem.

## Renowacja Misji



W dniach 22-26 marca br. trwały Renowacje Misji w parafii Macierzyństwa NMP w Garbowie-Cukrowni oraz nawiedzenie relikwii Św. Małgorzaty Marii Alacoque. Misje prowadził sercanin, ks. rektor Jerzy Wefna.

Siostra Małgorzata Maria Alacoque w wieku 24 lat wstąpiła do Zakonu Sióstr Nawiedzenia (wizytek). W latach 1673-1689 doświadczyła przed Najświętszym Sakramentem wizji i objawień związanych z tajemnicą Serca Jezusowego, Święta Małgorzata Maria została ogłoszona błogosławioną przez papieża Piusa IX w 1864 r., a wyniesiona na ołtarze 1920 r. Nazywana jest „świętą od Serca Jezusowego”. Przypomina nam, że powinniśmy się otworzyć na przyjęcie duchowych darów Serca Zbawiciela. Trzeba usunąć nagromadzone grzechy i złe przywiązania, by wejść na drogę duchowego oczyszczenia.

## Koncerty wielkopostne

W niedzielę 30 marca 2014 r. po mszy św. o godz. 10.30 wystąpił **Chór Kantylena z Lublina** z koncertem pieśni pasyjnych. W tym roku Chór Kantylena obchodzi 20-lecie swojej działalności.



Był to drugi z cyklu koncertów w ramach projektu „Inwentaryzacja kapliczek i krzyży przydrożnych na obszarze parafii pw. *Przemienienia Pańskiego* w Garbowie wraz z wystawami fotografii połączonymi z koncertami muzyczno-literackimi opartymi na motywach ludowych i religijnych” współfinansowanego ze środków Unii Europejskiej w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich Województwa Lubelskiego na lata 2007-2013, działanie 413 Wdrażanie Lokalnych Strategii Rozwoju, w ramach małych projektów.

W ramach tego samego projektu również w niedzielę po mszy św. o godz. 16.00 wysłuchano **wielkopostnego koncertu organowego w wykonaniu Stanisława Diwiszka**.

Koncertom towarzyszyła wystawa fotograficzna wybranych krzyży przydrożnych z terenu naszej parafii.

## „Rekolekcje na deskach” - Misterium Męki Pańskiej

29 marca br. grupa 45-osobowa z gminy Garbów i okolic udała się do Sanktuarium **Matki Bożej Bolesnej Królowej Polski, Pani Ziemi Świętokrzyskiej w Kałkowie-Godowie**. Miejscowość jest miejscem kultu cudownego Wizerunku Matki Bożej w kopii obrazu Matki Bożej Licheńskiej.

Sanktuarium powstało w latach 80. XX wieku jako wotum dziękczynne za ocalenie Narodu Polskiego od ateizmu. Obecnie na terenie parafii znajduje się szereg obiektów, w tym kościół, Dom Pielgrzyma, Dom Jana Pawła, Dom Męki Pańskiej i Dom Panoramy Świętokrzyskiej, Droga Krzyżowa, której stacje stoją przy Drodze Martyrologii Ludu Świętokrzyskiego, prowadzącej do wielkiej, wzniesionej z kamienia i betonu na 33 metry Golgoty.



Z jej szczytu można podziwiać panoramę z widokiem na Święty Krzyż i na kościół.

Od ponad 40-tu lat w Kałkowie Godowie działa amatorski **Teatr Dramatyczny im. ks. Infułata Czesława Wali**. Obecnie reżyserią zajmuje się proboszcz ks. Zbigniew Stanios. W każdą sobotę Wielkiego Postu o godzinie 15.30 i 18.00 w auli Jana Pawła II gromadzą się tłumy widzów z różnych stron Polski, by przeżyć tu swoje „rekolekcje” przed świętami Wielkiej Nocy. Występujący na scenie aktorzy – przybliżają widzom to, co rozegrało się w Jerozolimie przed ponad dwoma tysiącami lat, a co jest sensem naszej wiary. Niektóre sceny, jak pojmanie Jezusa, jego biczowanie i ukrzyżowanie, czy scena spotkania Matki z synem wywołują wzruszenie, a nawet łzy w oczach widzów. Aktorzy – amatorzy ukazując mękę i śmierć Chrystusa, pragną skłonić współczesnych ludzi do refleksji nad sensem Jego poświęcenia w odniesieniu do dzisiejszych czasów.



Pielgrzymkę do Sanktuarium maryjnego w Kałkowie-Godowie zorganizowała Zdzisława Sempka, za co uczestnicy wyjazdu składają Jej serdeczne podziękowanie.

has

## „Weekendowe Spotkania z Nauką i Sztuką”

**Kolejny projekt Stowarzyszenia na Rzecz Rozwoju Inicjatyw Lokalnych i Oświatowych „Wektor” dla uczniów ZS w Garbowie**

Projekt „Weekendowe Spotkania z Nauką i Sztuką”, finansowany w ramach Regionalnego Konkursu Grantowego Programu „Równać Szanse 2013” ogłoszony przez Polsko-Amerykańską Fundację Wolności, administrowany przez Polską Fundację Dzieci i Młodzieży, rozpoczął się od stycznia 2014 roku.

Celem Programu jest wyrównywanie szans młodych ludzi na dobry start w dorosłe życie poprzez podnoszenie ich kompetencji i umiejętności społecznych. Uczestnicząc w Programie, młodzież w wieku 13-19 lat, z terenów wiejskich i małych miasteczek, nabywa różnych umiejętności np. samodzielnego i aktywnego planowania własnej przyszłości, pozyskiwania wsparcia społecznego, sprawdza własne możliwości. Główne efekty programu to przede wszystkim wzrost umiejętności społecznych, integracja wokół działań na rzecz dzieci i młodzieży, aktywizacja młodych ludzi do działań na rzecz rówieśników i własnej społeczności.

Prowadzone przez młodzież zajęcia dla dzieci odbyły się podczas ferii zimowych w ZS w Garbowie (5 spotkań), 22 lutego w SP w Bogucinie i 22 marca w SP w Woli Przybysławskiej. Kolejne planowane są w Lescach i Ożarowie. Dzięki zaangażowaniu wolontariuszy ze Szkolnego Klubu Wolontariusza i uczestników projektu dzieci z ZS w Garbowie mogły w pierwszym tygodniu ferii ciekawie spędzić czas na zabawach przy muzyce, eksperymentowaniu, zajęciach plastyczno-technicznych i sportowych.



*fol. arch. szkoły*

Spotkania w Bogucinie i Woli Przybysławskiej poświęcone były eksperymentowaniu. Sprawdzaliśmy, jak zrobić szaszłyk z balona, zassać jajko do butelki, zbudować własny wulkan, zapalić ogień pod wodą oraz inne ciekawe rzeczy. Dzieci w wieku od 6 do 12 lat, pod opieką młodzieży gimnazjalnej, mogły z bliska poznać tajniki chemii i fizyki. Dodatkową atrakcją był pokaz ciekawostek fizycznych przygotowany i poprowadzony przez ucznia kl. II gimnazjum **Krzysztofa Struskiego**, pod opieką Beaty Wieleby. Prawie trzy godziny eksperymentowania minęły bardzo szybko. Zadowoleni odbiorcy wychodzili ze spotkań z pytaniem: kiedy następny raz? A zatem, parafrazując znane przysłowie, nie taka nauka straszna, jak ją malują.

Opiekunowie projektu dziękują dyrekcji szkół, które nas gościły, za tak miłe przyjęcie i pomoc. Serdeczne podziękowania kierujemy również do uczestników projektu zaangażowanych w przygotowanie i przeprowadzenie spotkań: Joanny Piętas, Magdaleny Sykut, Joanny Świdorskiej, Kamili Wójtowicz, Piotra Kozaka, Jakuba Czernela, Krzysztofa Kosiora, Kacpra Zarzeki, Weroniki Szyszki, Aleksandry Filipiak, Pauliny Paduch, Julii Czarneckiej, Szymona Palucha, Karoliny Reszki, Julii Staniak, Dominiki Janisz.

*Anna Czernel i Anna Zajac, opiekunowie projektu Katarzyna Chabros, prezes Stowarzyszenia „Wektor”*

## „Przyjaźń...niezbędna do życia”

*Prawdziwym przyjacielem jest ten, dzięki któremu staję się lepszy... Jan Paweł II*

W marcu rozstrzygnięto Szkolny Konkurs p.t. „Przyjaźń...niezbędna do życia”. Organizatorami konkursu były: psycholog szkolny Agnieszka Stępnik-Łuczywek, pedagog Jolanta Marczak i bibliotekarka Zespołu Szkół w Garbowie Anna Zajac.



Laureatkami konkursy zostały: w szkole podstawowej: **Izabela Wójcik**, a w gimnazjum: **Małgorzata Rzeźnik i Alicja Wiernicka**. Dziewczęta otrzymały nagrody książkowe ufundowane przez dyrekcję szkoły. Uczestnikom konkursu bardzo dziękujemy za udział, a zwycięzcom serdecznie gratulujemy!

## Konkurs Biblijny

„*Wierzę w Syna Bożego, czyli Jezus w Ewangelii według św. Marka*” – to tytuł II edycji **Międzyszkolnego Gminno-Parafialnego Konkursu Biblijnego** zorganizowanego w dniu 26 marca br. w Publicznym Gimnazjum w Garbowie.

Do udziału w etapie finałowym wyłonionych zostało 17 uczniów: (9 z PG z Garbowa i 8 z PG w Przybysławicach). Celem konkursu było: ukazanie Pisma Świętego w życiu człowieka jako źródła wiary, zachęta do indywidualnej jego lektury, kształtowanie chrześcijańskich postaw w oparciu o poznane Słowo Boże, a także inspirowanie do czynnego uczestnictwa w życiu Kościoła i społeczności lokalnej. Uczniowie pisali test złożony z 20 pytań zamkniętych oraz części, w której należało uzupełnić cytaty pochodzące z Ewangelii wg św. Marka. Komisja konkursowa w składzie: ks. proboszcz Zenon Małyszek, Małgorzata Sanaluta, zastępca wójta, Iwona Skrętkowicz, katechetka, ks. Zbigniew Szabała, oceniła prace i wyłoniła zwycięzców:



- I miejsce - Patryk Piskorski - klasa III a (Garbów)**
- II miejsce - Kamil Oleszek - kl. III b (Garbów)**
- III miejsce - Maja Łuczywek - kl. I b (Przybysławice)**
- IV miejsce - Nina Łuczywek - kl. I b (Przybysławice)**
- V miejsce - Jakub Suchański - kl II b (Przybysławice).**

Dziękujemy katechetom z Garbowa i Przybysławic za przygotowanie uczniów do udziału w tym konkursie i za zaangażowanie na rzecz młodego człowieka!

*s. Marta Raducha*

## „Zasmakuj w tradycji”

Trzy lokalne grupy działania – LGD „Kraina wokół Lublina”, LGD „Ziemia Biłgorajska” i LGD Ziemi Kraśnickiej rozpoczęły realizację projektu współpracy „Zasmakuj w tradycji”.



fol. has

Pierwsze warsztaty produktu lokalnego odbyły się w pięknych wnętrzach „Dworu Leśce”. Spotkanie zgromadziło panie z KGW Leśce, KGW Piotrowice, KGW Wola Przybysławska, KGW Bogucin, władze Gminy Garbów, przedstawiciele LGD „Kraina wokół Lublina”. Po prezentacji informacji nt. produktów tradycyjnych (lista produktów tradycyjnych, Chroniona Nazwa Pochodzenia, Chronione Oznaczenie Geograficzne, Gwarantowana Tradycyjna Specjalność) oraz wykorzystania produktów tradycyjnych w branży turystycznej, gastronomicznej, hotelarskiej, spożywczej miał miejsce pokaz kulinarny. Panowie kucharze z agencji marketingowej Don Brando ugotowali z pomocą uczestniczek warsztatów „Zupę cebulową z Goraja” i „Pęczak po Staropolsku”.



fol. J. Rymarz

Panie z KGW Leśce zaprezentowały własne potrawy. „Pierogi z mięsem” – Agata Sochal, „Chleb wiejski” – Małgorzata Parakowska, „Smalec wiejski” z cebulą i jabłkami – Małgorzata Tarka, a „Lubelski Piróg jaglany” upiekła – Bożena Grabarz. W miesiącu marcu kolejne warsztaty odbędą się w Radawcu Dużym, Dąbrowicy, Bełżycach i Borzechowie.

Jolanta Rymarz

## Aktywność nagrodzona!

Uczeń kl. I b Publicznego Gimnazjum im. Bolesława Prusa w Przybysławicach **Jacek Wójcik** uczestniczył w **konkursie na projekt graficzny kartki okolicznościowej z okazji Pierwszego Dnia Wiosny**, którego organizatorem było Lubelskie Centrum Edukacji Zawodowej w Lublinie.

W dn. 26 marca br. uczeń wraz z opiekunką, niżej podpisaną, odebrał dyplom i podziękowanie za udział w konkursie oraz uczestniczył w warsztatach zorganizowanych przez szkołę w celu poznania możliwości programu Photoshop.

Beata Socha

## I Forum dyskusyjne „Kobieta-Mężczyzna i Stereotypy”

16 marca br. w restauracji „Stary Młyn” w Bełżycach LGD „Kraina wokół Lublina” zorganizowała I Forum dyskusyjne pt. „Kobieta – Mężczyzna i Stereotypy”.



fol. has

W spotkaniu uczestniczyło niemal 100 osób z terenu LGD. Wśród naszych gości znaleźli się zarówno przedstawiciele sektora publicznego, społecznego jak i gospodarczego. Mogliśmy gościć wiele aktywnych kobiet, które dzielą swój czas pomiędzy dom, pracę zawodową oraz działalność społeczną. Podczas spotkania o roli społecznej rodzinnej oraz zawodowej współczesnej kobiety rozmawiali: red Ewa Dadas, poseł na sejm Genowefa Tokarska, starosta lubelski oraz prezes LGD „Kraina wokół Lublina” Paweł Pikula, przedstawiciele przedsiębiorców: Daria Studzian oraz Wojciech Golus a także osoby zajmujące się działalnością społeczną: Grażyna Nowicka i Artur Płaza. Na temat blasków i cieni sukcesu wypowiadały się aktywne kobiety z terenu LGD: Izabela Jakubowska, Magdalena Sałek oraz Małgorzata Gałka.

Podczas spotkania można było skorzystać z oferty firm, które przygotowały swoje stoiska. Goście forum mieli możliwość nabycia biżuterii, kosmetyków oraz skorzystania z porad brafitterki.

Paulina Drążyk

## „Nasze świetlice II”

W dniu 23 marca br. w Regionalnym Ośrodku Kultury i Sportu w Krzczonowie odbyło się wydarzenie promujące program LEADER oraz przedsięwzięcia zrealizowane za pośrednictwem naszej Lokalnej Grupy Działania „Kraina wokół Lublina” – pn. „Nasze Świetlice II”.

W spotkaniu wzięło udział ponad 60 osób – reprezentantów lokalnych społeczności zainteresowanych rozwojem działalności świetlic wiejskich oraz inkubatorów rzemiosła i produktu lokalnego.

Zebrani zapoznali się z możliwością pozyskania wsparcia za pośrednictwem LGD „Kraina wokół Lublina” w ramach ostatniego już w tym okresie programowania naboru wniosków w ramach „małych projektów” planowanego w dniach 22.04.-08.05.2014r. Wszyscy uczestnicy mieli też możliwość wzięcia udziału w pokazach i warsztatach rękodzieła artystycznego i użytkowego o tematyce związanej z obrzędowością wielkanocną: wiklina papierowa, palma garbowska, palma tradycyjna, pisanka drapana, pisanka batikowa oraz stroiki wielkanocne. Celem spotkania było pokazanie różnych form pracy i aktywizacji lokalnych społeczności w oparciu o istniejącą bazę świetlic wiejskich.

Barbara Matek

## XXV Sesja Rady Gminy Garbów

**Obrady XXV Sesji Rady Gminy Garbów odbyły się 3 marca 2014r. Sprawozdanie z działalności gminy między sesjami złożył Wójt. Poinformował, że są podpisywane umowy na montaż kolektorów słonecznych.**

W sumie zostanie podpisanych 630 umów na montaż kolektorów zamieszczonych na mieszkaniach prywatnych i instalację 50 pieców na biomasę. Wyłoniono wykonawcę programu funkcjonalno-użytkowego dla projektu, którym została firma PLAN-EKO Piotr Lewkowicz z Biłgoraja za kwotę 16.000zł.

Został przeprowadzony przetarg na dostawę energii elektrycznej dla gminy Garbów i jednostek organizacyjnych oraz podmiotów powiązanych z gminą. Złożono 6 ofert, wybrano ofertę PGE Obrót SA Lublin z najniższą ceną 323.454 zł. Trwają rozmowy z Polską Spółką Gazownictwa oddział w Tarnowie Zakład w Lublinie w sprawie budowy sieci gazowej na terenie gminy Garbów. Jest realna szansa, że gaz pojawi się na terenie naszej gminy w roku 2015.



*Kazimierz Firlej, Zenon Koput, Jan K. Dudzik (fot. has)*

Wójt poinformował, że atak zimy, który miał miejsce pod koniec stycznia i na początku lutego kosztował gminę ok. 55tys.zł. Na sesję przybyli mieszkańcy Gutanowa, Woli Przybysławskiej i Piotrowic Wielkich w sprawie budowy utwardzonych dróg gminnych i powiatowych.

Rada postanowiła, że należy dołożyć wszelkich starań i drogi wybudować. Wójt poinformował radnych, że zostały spłacone wszystkie zaciągnięte wcześniej kredyty i w tej chwili gmina nie ma żadnego zadłużenia, co jest ewenementem wśród samorządów i znacznie zwiększa szanse na wykorzystanie funduszy unijnych w perspektywie przyszłego rozdania na lata 2014- 2020.

W obradach wzięli udział przedstawiciele klubu piłkarskiego BKS Bogucin Sławomir Włodowski i Krzysztof Flisiak, którzy wyrazili swoje oburzenie ze sposobu podziału środków finansowych na kluby sportowe. W sposób arogancki zaatakowali wójta i komisję, która dokonała podziału środków finansowych między kluby. Wójt odpowiedział, że nigdy nie był za faworyzowaniem żadnego z klubów i zawsze stara się łączyć ludzi a nie dzielić, co czynią wyżej wymienieni. Komisja dzieląc środki finansowe kierowała się zakresem prowadzonej działalności przez kluby. GTS Zawisza Garbów posiada 5 sekcji piłkarskich a BKS Bogucin 2 sekcje. A przede wszystkim Zawisza prowadzi drużynę kobiecą, w której grają zawodniczki ze wszystkich miejscowości gminy i która gra w III lidze a z tym związane są dosyć duże koszty. Niestety żadne argumenty do K. Flisaka i S. Włodowskiego nie trafiały.

W kolejnym punkcie obrad radni dyskutowali nad sprawą udzielenia dotacji na rozbudowę remizy w Woli Przybysławskiej. W wyniku przeprowadzonego głosowania Rada przyznała dla OSP Wola Przybysławska dotację w wysokości 100 tys. zł z przeznaczeniem na rozbudowę remizy.

W toku dalszych obrad Rada podjęła uchwałę w sprawie przystąpienia gminy Garbów do realizacji projektu „EKOENERGIA DLA GMINY GARBÓW” realizowanego w ramach RPO Województwa Lubelskiego na lata 2007- 2013. Oś Priorytetowa VI Środowisko i Czysta Energia. Działanie 6.2. Energia przyjazna środowisku.

W ciągu dalszych obrad skarbnik Katarzyna Miszczuk omówiła projekt zmian budżetu gminy na rok 2014 oraz zmiany wieloletniej prognozy finansowej. Następnie Rada podjęła stosowne uchwały w powyższych sprawach.

W kolejnym punkcie obrad radni podjęli uchwałę w sprawie wyrażenia zgody na wyodrębnienie funduszu sołeckiego na 2015 rok. Następnie Rada podjęła uchwałę w sprawie podwyższenia kryterium dochodowego uprawniającego do przyznania pomocy w zakresie dożywiania oraz zasad zwrotu wydatków za świadczenia udzielane w ramach programu wieloletniego „Pomoc państwa w zakresie dożywiania” na lata 2014- 2020.

Rada podjęła także uchwałę w sprawie ustanowienia wieloletniego programu osłonowego w zakresie dożywiania „Pomoc gminy w zakresie dożywiania” na lata 2014- 2020.

W toku dalszych obrad Rada podjęła uchwałę w sprawie zmiany podziału gminy Garbów na okręgi wyborcze oraz ustalenia ich granic i numerów ustalonych postanowieniem Komisarza Wyborczego w Lublinie w dniu 16 stycznia 2013r.

Kolejna uchwała dotyczyła wskazania wstępnego miejsca lokalizacji nowych przystanków komunikacyjnych przy drodze krajowej nr 12.

Rada podjęła uchwałę w sprawie wyrażenia zgody na przystąpienie i realizację przez gminę Garbów projektu „E-administracja w powiecie lubelskim” w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki.

W toku dalszych obrad Rada zajęła stanowisko w sprawie zmiany przepisów ustawy *Prawo energetyczne* w zakresie finansowania przez gminy oświetlenia dróg ekspresowych i autostrad. Rada zwraca się z apelem do Ministra Infrastruktury i Rozwoju oraz do posłów i senatorów Ziemi Lubelskiej o podjęcie działań mających na celu zmianę przepisów w zakresie finansowania przez gminy punktów świetlnych na drogach ekspresowych i autostradach. Brak jest uzasadnienia obciążenia takimi kosztami samorządów gminnych w sytuacji, gdy drogi ekspresowe i autostrady mają znaczenie strategiczne dla rozwoju całego kraju i służą do obsługi ruchu tranzytowego. Radni Tadeusz Tarka i Agnieszka Nalewajek poruszyli temat strat wody z wodociągów gminnych. Wójt odpowiedział, że straty wynikają z awarii na sieci wodociągowej, pęknięcia sieci i odłaziaczy na stacjach wodociągowych. Z wody korzystają straże pożarne, dosyć dużo wody było wykorzystywanej na polewanie dziesiątek kilometrów podbudów betonowych. Wójt uważa, że nadzór nad stacjami wodociągowymi jest prawidłowy i konserwatorzy ze swoich obowiązków wywiązują się prawidłowo.

Przewodniczący Jan K. Dudzik zapoznał radnych z pismami, jakie wpłynęły do Rady m.in. była odpowiedź Prezydium Wojewódzkiego Komitetu Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa w Lublinie o pozytywnym rozpatrzeniu wniosku w sprawie przeniesienia pomnika upamiętniającego mieszkańców wsi Bogucin, którzy ponieśli śmierć z rąk Niemców 9 lipca 1944.

*Kazimierz Firlej*

# EKOENERGIA DLA GMINY GARBÓW

23 stycznia 2014 otrzymaliśmy informację z Urzędu Marszałkowskiego, że wniosek pt. „Ekoenergia dla gminy Garbów” został wybrany do dofinansowania w ramach Działania 6.2 Energia przyjazna środowisku RPO województwa lubelskiego 2007- 2013.

Kwota dofinansowania wynosi 5.524.842 zł i stanowi 85% kosztów kwalifikowanych projektu. Projekt przewiduje dostawę i montaż 630 kolektorów słonecznych na mieszkaniach prywatnych, mieszkańcy wnoszą 15% wartości kolektora + 8% VAT. Zostaną także zamontowane cztery kolektory na budynkach użyteczności publicznej. Projekt obejmuje również wymianę 50 pieców c.o. na piece opalane wyłącznie biomasą paliwami pochodzącymi z odnawialnych źródeł energii oraz wymianę pieca na słomę w szkole w Leścach. Po otrzymaniu wiadomości o dofinansowaniu przystąpiono do podpisywania umów z właścicielami nieruchomości, którzy w 2012 roku zadeklarowali udział w projekcie na montaż kolektorów słonecznych do podgrzewania wody. Został ogłoszony również nabór 50 uczestników projektu, którzy chcą wymienić w swoich domach dotychczasowy piec c.o. na piec opalany biomasą.

19 lutego 2014r. zostało ogłoszone przez gminę zapytanie ofertowe, którego przedmiotem zamówienia było opracowanie Programu funkcjonalno-użytkowego dla projektu „Ekoenergia dla gminy Garbów”. Zostały złożone 3 oferty. Wybrano najtańszą PLAN- EKO Piotr Lewkowicz z Biłgoraja, która zaofferowała wykonanie usługi za 16 tys. zł.

Po podpisaniu wszystkich umów na montaż kolektorów słonecznych i pieców na biomasę oraz wykonaniu programu funkcjonalno-użytkowego zostanie podpisana umowa z Urzędem Marszałkowskim na realizację projektu. W następnej kolejności zostanie ogłoszony i przeprowadzony przetarg na wykonanie inwestycji.

Należy podkreślić, że jest to bardzo duże przedsięwzięcie. Całkowity koszt projektu wynosi 6.499.814 zł z czego 5.524.842 zł stanowi dofinansowanie ze środków unijnych. Otrzymanie tak dużego dofinansowania jest niewątpliwym sukcesem naszej gminy, który pozwoli mieszkańcom zaoszczędzić dużo pieniędzy na podgrzewaniu wody. Aby otrzymać dofinansowanie należało złożyć bardzo dobry wniosek do Urzędu Marszałkowskiego i być... bardzo cierpliwym. Ogłoszenia o naborze chętnych na montaż kolektorów ukazały się w kwietniu 2012 r. W sumie ankiety złożyło 630 osób. Pod koniec maja 2012 r. wniosek został złożony do Urzędu Marszałkowskiego i czekaliśmy cierpliwie na ocenę naszego wniosku. Po roku czasu w czerwcu 2013 r. otrzymaliśmy informację z Urzędu Marszałkowskiego, że nasz wniosek został umieszczony na liście rezerwowej. Co prawda na wysokim 6 miejscu wśród 85 wniosków, ale oznaczało to, że nie otrzymaliśmy w pierwszej kolejności dofinansowania.

W odpowiedzi na tę informację 25 czerwca 2013 złożyliśmy protest nie zgadzając się z powyższą decyzją. W dniu 23 września 2013 r. poinformowano nas, że Zarząd Województwa Lubelskiego uznał nasz protest za zasadny i w związku z tym został rozpatrzony pozytywnie, ale nie oznaczało to jeszcze, że otrzymamy dofinansowanie. Ostatecznie 23 stycznia 2014 r. otrzymaliśmy informację, iż na podstawie uchwały Zarządu Województwa Lubelskiego nasz wniosek został wybrany do dofinansowania. Minęły więc prawie dwa (2) lata od zbierania deklaracji od mieszkańców do uzyskania informacji o dofinansowaniu. Cieszymy się z pozytywnego zakończenia, ponieważ konkurencja była

naprawdę bardzo duża. Zostało złożonych do Urzędu Marszałkowskiego 112 wniosków, z czego 37 otrzymało dofinansowanie tj. 33%. Wśród tych 37 szczęśliwców jesteśmy także my.

Kazimierz Firlej wójt gminy Garbów

## Minął miesiąc

- 01.03. Narodowy Dzień Pamięci „Żołnierzy Wyklętych”.
- 01.03. Zebranie Sprawozdawcze OSP Leśce.
- 03.03. XXV Sesja Rady Gminy.
- 08.03. Międzynarodowy Dzień Kobiet.
- Święto Kobiet w gminie Garbów – na ludowo.
- 15.03. Halowy Turniej w Piłkę Nożną o Puchar Wójta zorganizowany przez GTS Zawisza Garbów.
- 17.03. Podpisanie umowy z PSG spółka z.o.o w Tarnowie Zakład w Lublinie na przyłączenie do sieci gazowej szkoły w Przybysławicach.
- 18.03. Sesja sołtysów. Życzenia z okazji Dnia Sołtysa, przypadające 11 marca, złożył Kazimierz Firlej, wójt gminy.



**Sołtysi gminy Garbów.** Od lewej stoją: Tadeusz Bronisz – Borków, Tomasz Płowaś – Karolin, Kazimierz Sugier – Piotrowie Kolonia, Tadeusz Smolak – Wola Przybysławska II, Jan Gawron – Meszno, Marian Chabros – Garbów I, Sławomir Woch – Przybysławice, Robert Zarzyka – Leśce, Sławomir Włodowski – Bogucin, Stanisław Pikul – Janów. **Siedzą:** Krystyna Radzik – Zagrody, Renata Wartacz – Gutanów, Kazimierz Firlej – wójt, Marta Jędrejek – Garbów II, Jerzy Wdowiak – Piotrowie Wielkie, Stanisław Sumorek – Wola Przybysławska I.



- 18.03. Losowanie gospodarstw, które otrzymają dofinansowanie do pieców opalanych biomasą o mocy 25kW
- 20.03. Spotkanie przedstawicieli Kuratorium Oświaty w Lublinie z rodzicami 5 i 6-latków w ZS w Przybysławicach.
- 23.03. Zebranie przedstawicieli BS w Nałęczowie.
- 25.03. Wizyta w Urzędzie Gminy Starosty Lubelskiego Pawła Pikuli celem omówienia budowy dróg powiatowych.
- 27.03. Posiedzenie Komisji Rewizyjnej.
- 29.03. Uroczystość wręczenia Pucharów dla zwycięskich drużyn GTS Zawisza Garbów.
- 31.03. Posiedzenie Młodzieżowej Rady Gminy.

## Zawisza Garbów przed rundą wiosenną sezonu 2014

Ostatnie tygodnie upływają zawodnikom i zawodniczkom **Garbowskiego Towarzystwa Sportowego Zawisza** pod znakiem przygotowań do rundy wiosennej. Seniorzy, zawodniczki drużyny kobiecej oraz zawodnicy wszystkich grup młodzieżowych trenują w pocie czoła, aby być jak najlepiej przygotowanymi do bieżącego sezonu. Oprócz treningów inną formą przygotowań naszych młodych zawodników było uczestnictwo w turniejach rozgrywanych na hali. Młodzież z Zawiszy mogła szlifować swoje umiejętności poprzez rywalizację ze swoimi rówieśnikami. W tych konfrontacjach odnosiliśmy sukcesy.

W dniu 1 marca **młodzicy** (rocznik 2002 i młodszy) trenowani przez Piotra Pinkiewicza wzięli udział w turnieju **piłki halowej w Wojciechowie**, zorganizowanym przez klub Cisy Nałęczów. Naszym graczom przyszło rywalizować z zawodnikami o rok starszymi. Mimo różnicy warunków fizycznych, chłopcy z Zawiszy zajęli V miejsce.



Nasi **trampkarze** (urodzeni w latach 2000-2001) w ostatnim miesiącu wzbogacili się o kilka trofeów. 22 lutego wystąpili w silnie obsadzonym **II Ogólnopolskim Turnieju Halowej Piłki Nożnej o Puchar Dyrektora MOSiR Lubartów**. Fazę grupową nasi zawodnicy przeszli jak burza i zostali zatrzymani dopiero w fazie pucharowej przez Wisłę Puławy i Lewart Lubartów. Ostatecznie Zawiszy przypadło IV miejsce.

Tydzień później 1 marca zawodnicy trenowani przez Karola Piwko już nie mieli sobie równych i wygrali wszystkie **mecze w turnieju zorganizowanym przez klub Polesie Kock**, bezapelacyjnie zajmując I miejsce. Ponadto królem strzelców turnieju został Konrad Duma.

Z kolei 15 marca klub Zawiszy zorganizował kolejny **turniej piłki halowej w Garbowie**, a honorowy patronat objął Kazimierz Firlej wójt gminy. Karol Piwko desygnował do gry dwie drużyny. **Zawisza I** po raz kolejny wygrał wszystkie mecze i zajął I miejsce, zaś drużyna **Zawiszy II** uplasowała się na trzeciej pozycji. Nasze drużyny przedzielił klub Powiślak Końskowola. Dalsze lokaty zajęły zespoły Żyrzyniaka Żyrzyn i LKS Kamionka. Zawodnicy Zawiszy I zaprezentowali bardzo wysoki poziom, a potwierdzeniem tego jest fakt, że zgarnęli wszystkie nagrody indywidualne. Najlepszym bramkarzem został Mateusz Szczurowski, królem strzelców – Mateusz Sugier, a najlepszym zawodnikiem turnieju – Marcin Sadurski.

Dziękujemy wójtowi gminy Kazimierzowi Firlejowi za objęcie patronatu i ufundowanie nagród. Dziękujemy również Małgorzacie Sanalucie, zastępcy wójta za godne zastępstwo p. Wójta oraz wręczenie nagród zawodnikom i trenerom. Słowa

podziękowania kierujemy też w stronę ks. Zbigniewa Szabały za obecność i duchowe wsparcie.



### Kadra trampkarzy Zawiszy (rocznik 2000-2001)

**Bramkarz:** Mateusz Szczurowski. **Obrońcy:** Karol Adamczyk, Wiktor Adamczyk, Rafał Jaremek, Michał Korzonek, Piotr Kozak, Kamil Maj, Paweł Serewa, Patryk Skrzypiec, Filip Zarzeka.

**Pomocnicy i napastnicy:** Przemysław Adamski, Patryk Czarnecki, Radosław Dados, Konrad Duma, Radosław Gnieciak, Mateusz Gorecki, Jakub Kubicki, Kamil Reszka, Marcin Sadurski, Dominik Skwarek, Mateusz Sugier, Krzysztof Wartacz. **Trener** Karol Piwko.

*Tekst i fot. Piotr Chabros*

Za pośrednictwem Głosu Garbowa chcemy poinformować, że w dalszym ciągu prowadzimy nabór do **drużyny młodzików** (roczniki 2002-2004). Ponadto podjęliśmy decyzję o powołaniu odrębnej **drużyny żaków** (rocznik 2005 i młodszy). Zapraszamy wszystkich zainteresowanych do trenowania w naszym klubie. Więcej informacji u trenera Piotra.

## Złoto i brąz dla judoków z Garbowa

2 marca 2014 r. starsza grupa zawodników AZS Puławy, w którym ćwiczą też judocy z gminy Garbów, uczestniczyła w **Międzynarodowych Mistrzostwach Województwa Lubelskiego dla Juniorek i Juniorów Młodszych w Judo**.



Z Lublina judocy wrócili z czterema medalami: trzema złotymi i jednym brązowym. W zawodach uczestniczyło ponad 80 zawodników z kilkunastu klubów z Polski i Ukrainy.

Nasi zawodnicy uzyskali następujące rezultaty:

- **Paulina Nikodemka zdobyła złoto** w kat. 57 kg,
- **Jakub Księżopolski również wywalczył złoto** w kat. 90 kg,
- **Anna Kotulska osiągnęła brąz** w kat. 52 kg.

Ponadto uczestniczący w barwach AZS Puławy nasz dobry znajomy trener Rafał Poniewozik w Akademickich Zawodach w kat. open zdobył również medal z najcenniejszego kruszcu. Adam Dunia w kat. 73 kg miał kilka walk z Ukraincami i zajął 7 miejsce.

*Teksty i fot. Krzysztof Bachan*  
(Pogrubioną czcionką nazwiska zawodników z gminy Garbów).



## Sukcesy judoków z Garbowa w Turnieju o Złotą Podkowę w Skaryszewie

**Ponad 100 zawodników z kilkunastu klubów uczestniczyło w VII Otwartych Mistrzostwach Skaryszewa w Judo o Złotą Podkowę Burmistrza Miasta i Gminy Skaryszew.**

Zawody odbyły się w niedzielę 2 marca br. w Skaryszewie. Turniej został zorganizowany przez sekcję Judo PUKS Makowiec, oraz Urzędu Gminy Skaryszew, a także przy wsparciu firm i osób z powiatu radomskiego. Była to już siódma edycja tego prestiżowego turnieju. Nasz klub reprezentowało 11 zawodników. A ośmioro spośród nich stawało na podium



Medale złote zdobyły: Asia Żółkiewska (kat. wag. 30 kg), Marta Żółkiewska (kat. wag. 50 kg) i Julia Sot (kat. wag. +70 kg), - **medale srebrne wywalczyli: Natalia Grzegorzczak** (kat. wag. 63 kg), Marcel Zdziechowski (kat. wag. 55 kg) i Jakub Bachan (kat. wag. 60 kg), - **medale brązowe zdobyli: Dominika Szymczyk** (kat. wag. 48 kg) i **Alicja Wójcik** (kat. 52 kg), - **czwarte miejsce** przypadło **Karolowi Chabrowski** (kat. 60 kg), a **piąte Pawłowi Galińskiemu** (kat. 50 kg).

W barwach AZS Puławy startowała również Emilka Dunia, która zakończyła swój występ kontuzją, pomimo charyzmatycznej walki. Życzymy jej szybkiego powrotu do zdrowia. Zawodnicy poza medalami i dyplomami otrzymali słodkie upominki. Wszystkim serdecznie gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów!

*(Pogrubioną czcionką zaznaczono nazwiska zawodników z gminy Garbów).*

*Teksty i fot. Krzysztof Bachan*

## Zawody w tenisa stołowego

W lutym uczniowie Zespołu Szkół w Przybysławicach brali udział w zawodach tenisa stołowego drużyn (debel), które odbyły się w Szkole Podstawowej w Krzczonowie. Młodszą grupę reprezentowali: Jakub Zieleniak i Krzysztof Tkaczyk, a starszą: Filip Kozak i Rafał Łaszcz.

Nasze drużyny walczyły zacięcie, nie oddały bez walki żadnej piłki. Nasi tenisisci z grupy starszej zajęli II miejsce w swojej kategorii, a grupa młodszych niestety skończyła poza podium, ale i tak wszyscy wrócili szczęśliwi i dumni ze swoich osiągnięć.

*Filip Kozak*

## III Sesja Młodzieżowej Rady Gminy Garbów

Sesja MRG odbyła się 31 marca o godz. 14.00 w Gminnym Centrum Informacji. Młodzieżowa Rada zapoznana się i dyskutowała na temat Strategii Rozwoju Gminy Garbów, którą przedstawiła Małgorzata Sanaluta, zastępca wójta.



Po przybliżeniu tematu strategii rozwoju gminy Maciej Knap z Regionalnego Ośrodka EFS w Lublinie przeprowadził wstępne warsztaty na temat „Mapowania przestrzeni wolnego czasu”. Analizowano zasoby i bazę do organizowania i prowadzenia działalności kulturalnej i sportowej na terenie gminy. Młodzież pracowała w pięciosobowych zespołach i rozpoczęła opracowanie mapy uwzględniającej ofertę sportową, rekreacyjną i kulturalną dla gminy Garbów.



Kolejnym punktem obrad było powołanie Komisji Rewizyjnej MRG, w jej skład weszli: Dominika Galemba, Kinga Skrzypiec i Łukasz Sykut.

Ostatni punkt obrad dotyczył konsultacji projektu nazw ulic w miejscowości Zagrody. MRG zaopiniowała pozytywnie proponowane nazwy.

*Tekst i fot. has*

## Warsztaty taneczne

W Zespole Szkół w Przybysławicach odbyły się **warsztaty taneczne „Muzyka klasyczna – choreografie taneczne dla dzieci”**. Z zaproszenia skorzystało dziewięć nauczycielek.

Celem zajęć było wykorzystanie muzyki klasycznej w pracy z dziećmi. W programie wykorzystano utwory m.in. Mozarta i Beethovena. Kontakt z muzyką rozwija aktywną i twórczą wyobraźnię dziecka. Odgrywa niezwykle ważną rolę w kształtowaniu jego osobowości, szczególnie w rozwoju sfery poznawczej i emocjonalnej. Muzyka kształtuje zdolności słuchowe, spostrzegawczość, zdolność do analizy i syntezy.

*Katarzyna Sugier*

## Koncert - świadectwo

W garbowskim kościele w dniu 29 marca wystąpił z koncertem raper POISON, właściwie Piotr Michał Plichta znany również jako Poison777, a także założyciel firmy OwnHomeREC. Od 2010 roku prowadzi solową działalność artystyczną. Piotr Plichta urodził się w 1987 r. w Stalowej Woli, wychowywał się w tamtejszej dzielnicy Młodynie. Pierwsze próby związane z muzyką Hip-Hop rozpoczął mając 17 lat. Raper nawrócił się w 2008 roku, kiedy to osobiście doświadczył obecności Jezusa w swoim pokoju. Poison był narkomanem i złodziejem, dziś świadczy o Bogu i opowiada o swoim życiu, jednocześnie ostrzegając młodych przed najczęstszymi błędami.

## Pielgrzymowali...

W dniach 22-23 marca z parafii Macierzyństwa N.M.P. z Garbowa-Cukrowni wyjechała pielgrzymka Rady Parafialnej wraz z ks. proboszczem do Krakowa, Czernej, Wieliczki i Sandomierza. W czasie wyjazdu był czas na modlitwę, zwiedzanie, a także na integrację Rady Parafialnej. Wszyscy byli pod wrażeniem powstającego Centrum Jana Pawła II w Krakowie, a także Bazyliki Miłosierdzia Bożego w Łagiewnikach oraz największej i najbogatszej w swoim wystroju Kaplica Św. Kingi w Kopalni Soli „Wieliczka”. Odwiedzili też w Czernej k/Krzeszowice Sanktuarium Matki Bożej Szkaplerznej i Klasztor Karmelitów Bosych.

Szczególne zasługi w rozwoju kultu maryjnego w Czernej miał o. Rafał Kalinowski, uczestnik Powstania Styczniowego i przeor karmelitów z końca XIX i początku XX wieku. Dzięki papieżowi Janowi Pawłowi II najpierw został on błogosławiony, a potem kanonizowany w 1991 roku.

## Pielgrzymka do Ziemi Świętej

Pielgrzymi z parafii Garbów w dniach 16-23 marca przebywali w **Ziemi Świętej i Jordanii** wraz z ks. kan. Zenonem Małyszkiem.



Widok na Jerozolimę z Góry Oliwnej; pierwszy plan - Wzgórze Świątynne z Kopułą Skąty, plan drugi - Stare Miasto, plan trzeci - zachodnie dzielnice Jerozolimy

## Dni skupienia

W dniach 28-30 marca, ok. 80 młodych ludzi przeżywało w domu Sióstr Salezjanek w Garbowie swoje dni skupienia, których hasłem przewodnim były słowa: „**Kochaj i rób co chcesz... z pasją**”. W ramach tego spotkania odbyła się wspólnotowa Adoracja Krzyża z nabożeństwem pokutnym w piątek o 19.00.

## Sprostowanie

W numerze grudniowym Głosu Garbowa w artykule „Jubileuszowe pary” błędnie została podana data ślubu pp. Marianny i Mieczysława Leśniczuków z Woli Przybysławskiej, powinno być: ślub brali w 1959 r. (było: ...ślub w 1963 r.).  
Za co serdecznie przepraszamy. *Kierownik USC*

## „Kluby Przedszkolaka” prowadzą zapisy!

Do 20 kwietnia 2014 r. przyjmowane są zapisy dzieci 3-4-letnich na rok szkolny 2014/2015 do **Zespołów Wychowania Przedszkolnego** tzw. „**Klubów Przedszkolaka**” działających na terenie Gminy Garbów.

### Zapisy przyjmowane są w:

SP w Bogucinie – tel. 81 50 18 061

ZS w Garbowie – tel. 81 50 18 014

ZS w Przybysławicach – tel. 81 50 18 653

SP w Woli Przybysławskiej – tel. 81 50 19 889

## Wiosenna zbiórka odpadów RTV, AGT i gabarytów

Wójt gminy Garbów informuje, że zbiórka odpadów elektrycznych i elektronicznych takich jak: pralki, lodówki, telewizory, monitory, komputery, kuchenki, radioodbiorniki, sprzed AGD oraz gabarytów (starych mebli) odbędzie się w formie tzw. „wystawki”. Sprzęt należy wystawić przed posesję przy krawędzi drogi w dniu zbiórki do godz. 7.00.

Podczas akcji nie będą odbierane inne rodzaje odpadów niż wyżej wymienione, a sprzęt RTV, AGD winien być kompletny.

### Harmonogram zbiórki mobilnej:

**24.03.2014r.** Garbów

**26.03.** Bogucin, Borków, Janów, Leśce, Karolin, Meszno, Zagrody,

**31.03.** Gutanów, Przybysławice, Wola Przybysławska, Piotrowice Wielkie, Piotrowice Kolonia.

## Odbiór popiołu

**Przypominamy o możliwości odbioru popiołu paleniskowego bezpośrednio z terenu nieruchomości.**

Zainteresowane osoby odebraniem popiołu powinny zgłosić się najpóźniej do 2 kwietnia (osobiście w pokoju nr 01) lub tel. 81 50 18 032, meilowo – edyta.daniel@garbow.pl

Popiół należy gromadzić w workach do 40 kg i wystawić w wyznaczonym terminie (tj. 03.04. – czwartek) przed posesję. Odbiór będzie bez dodatkowych opłat (2 razy w sezonie grzewczym), ale tylko po zgłoszeniu.

## Uwaga rolnicy!

Doradcy LODR w Końskowoli oferują pomoc przy wypełnianiu wniosków o dopłaty powierzchniowe na rok 2014 tj.: - w **okresie od 15.03.2014 r. do 15.05.2014 r.** w każdy **czwartek w godz. od 8.00 do 15.00** tel. kontaktowy: 665 102 714

**od 22.04.2014 r. do 15.05.2014 r.**

**w każdy wtorek w godz. od 8.00 do 15.00**

tel. kontaktowy : 601 185 169

*Marta Głowacka*

## Ogłoszenie

Towarzystwo Turystów Przyrodników i Krajoznawców zaprasza na Kurs Instruktora Nordic Walking 15-17 kwiecień 2014r. w OSiR w Biłgoraju. Cena: 280,00zł  
Szczegóły: <http://tptik.pl/turystyka/188-kurs-instruktora-nordic-walking>

# Misterium Męki Pańskiej - Sanktuarium w Kalkowie-Godowie



## Krzyże przydrożne w Gminie Garbów



## Koncert Chóru Kantylena z GOS 20 w Lublinie

"GŁOS GARBOWA" - MIESIĘCZNIK. Redaguje kolegium w składzie:  
 Redaktor naczelny - Stanisław M. Stępiak, sekretarz redakcji - Halina Stępiak  
 Współpracują: Kazimierz Firlej, Małgorzata Sanaluta, Nina Bartoszcze-Wyłaż, Paweł Matraszek, Edyta Kożuszek, Marta Plecha  
 WYDAWCA: Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Garbowskiej, 21-080 Garbów, tel. 81 50 18 668, e-mail: glosgarbowa@o2.pl  
 DRUK: INTERGRAF, www.intergraf-lubartow.pl; nakład 700 egz.; Gazeta zrzeszona w Polskim Stowarzyszeniu Prasy Lokalnej  
 Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo opracowania tekstów i zmiany tytułów

# WIDOWISKO "NARODZINY I CHRZEST"

*w wykonaniu Teatru obrzędowego z Lesiec*

